

Bliski Wschód

Drugi dzień wymiany jeńców wojennych

Wymiana jeńców i rannych między Izraelem a Egiptem odbywała się wczoraj bez zakłóceń. Bez przeszkód również dostarczane były zaopatrzenie i żywność dla Suez i III Armii Egipskiej na Synaju. Rzecznik ONZ w Kairze oświadczył, że w piątek Czerwony Krzyż powinien załatwić ewakuację 400 rannych cywilów z Suez.

Egipt wysłał wczoraj do Izraela kolejną partię 28 jeńców izraelskich, w tym 18 rannych. Natomiast z Izraela przybyły dwa samoloty Czerwonego Krzyża, przywożąc 250 jeńców egipskich.

Libańskie ministerstwo obrony opublikowało komunikat informujący, że wczoraj rano oddział izraelskich czołgów przekroczył granicę Libanu na południu kraju. Silny ogień artylerii libańskiej zmusił czołgi izraelskie do odwrotu.

Pomyślne efekty przyjacielskiej wizyty

Bułgarska delegacja opuściła Polskę

Wczoraj zakończyła się oficjalna wizyta przyjaźni, którą złożyła w Polsce partyjno-rządowa delegacja Ludowej Republiki Bułgarii pod przewodnictwem I sekretarza KC BPK, przewodniczącego Rady Państwa LRB — Todora Żiwkowa. Żegnana na lotnisku Okęcie przez Edwarda Gierka, Henryka Jabłońskiego, Piotra Jaroszewicza, członków najwyższych władz partyjnych i państwowych oraz licznie przybyłych mieszkańców Warszawy, delegacja bułgarska opuściła Polskę.

Wizyta ta stała się ważnym wydarzeniem w rozwoju braterskiej przyjaźni między

SKRÓT KOMUNIKATU O PUBLIKOWANEGO NA ZAKONCZENIE WIZYTY DELEGACJI PARTYJNO-RZĄDOWEJ LRB W POLSCE ZAMIESZCZAMY NA STRONIE 2.

PZPR i BPK, między obu państwami i narodami. Dele-

Na sofijskim lotnisku delegację witali przedstawiciele najwyższego kierownictwa partyjnego i państwowego LRB.

gacje partyjno-rządowe obu krajów dokonały szerokiej i owocnej wymiany poglądów na tematy polityki wewnętrznej i zagranicznej, dalszego wszechstronnego pogłębienia i rozwoju wzajemnych stosunków, a także aktualnych problemów międzynarodowych oraz światowego ruchu komunistycznego i robotniczego.

W czasie pięciodniowego pobytu w Polsce delegacja LRB zapoznała się z rozbudową stolicy naszego kraju, odwiedziła Poznań, spotkała się z przedstawicielami klasy robotniczej obu miast oraz zaznajomiła z osiągnięciami polskiego rolnictwa.

Bułgarskim gościom zgromadzono wszędzie serdeczne przyjęcie, w duchu tradycyjnej przyjaźni istniejącej między Bułgarią a Polską.

Wyniki wizyty ujmującej przyjetą wspólną polsko-bułgarską komunikat.

Echa wizyty w prasie

W Bułgarii panuje nieustanne zainteresowanie wizytą delegacji partyjno-rządowej LRB w Polsce, przy czym powszechna jest opinia, że wizyta ta jeszcze bardziej zbliżyła oba narody.

„Robotniczesko Delo” w sprawie zdaniu zatytułowanym „w jednym szeregu do zwycięstwa socjalizmu” podkreśla, że wystąpienia E. Gierka i T. Żiwkowa spotkały się z ogólnym aplauzem.

W kolejnej, piątkowej relacji z przebiegu wizyty w Polsce delegacji LRB, organ KC KPZR „Prawda” zapoznał wczoraj swoich czytelników z podstawowymi tezami przemówień wygłoszonych przez E. Gierka i T. Żiwkowa na wiecu przyjaźni polsko-bułgarskiej, który odbył się w stołecznym Pałacu Kultury i Nauki.

PAP

Przed wizytą E. Gierka w Belgii

Liczne publikacje w belgijskiej prasie radio i telewizji

Nawiązując do zbliżającego się terminu wizyty w Belgii I sekretarza KC PZPR — Edwarda Gierka, belgijskie środki masowego przekazu publikują liczne materiały o Polsce. Informacje i artykuły o naszym kraju i o problemach jego rozwoju przynosi codzienna prasa wychodząca tak w języku francuskim, jak i flamandzkim. Wczoraj belgijskie radio rozpoczęło w dzienniku południowym cykl audycji o Polsce swego specjalnego wysłannika, red. Fostiera. Wysłannik belgijskiego radia przebywał w Polsce również przed rokiem i dzięki temu miał możliwość porównania postępów osiągniętych w ciągu ostatnich miesięcy.

Dziennik „La Libre Belgique” w kolejnych numerach kontynuuje cykl artykułów o Polsce swego specjalnego wysłannika, Rostensa. (PAP)

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Biuro Polityczne KC PZPR na wczorajszym posiedzeniu rozpatrzyło projekt kodeksu pracy przygotowany przez rząd i Centralną Radę Związków Zawodowych. Ten pierwszy w naszej historii kompleksowy akt prawny określa zgodnie z podstawowymi założeniami ustroju socjalistycznego prawa i obowiązki obywateli wynikające z tytułu pracy.

Sprzyjać on będzie upowszechnianiu dobrej, zdyscyplinowanej i wydajnej pracy, przyczyni się do dalszego roz-

woju demokracji socjalistycznej, do aktywizacji uczestnictwa ludzi pracy i ich organizacji w rządzeniu krajem. Projekt kodeksu pracy uwzględni wyniki dyskusji na VII Kongresie Związków Zawodowych oraz konsultacji w zakładach pracy.

Biuro Polityczne zaaprobało przedstawiony projekt i zaleciło wniesienie go do Sejmu oraz rozwinięcie szerokiej popularyzacji jego zasad.

Biuro Polityczne zatwierdziło rządowy projekt przyspieszonego rozwoju usług odpłatnych dla ludności w latach 1974—1975. Program przewiduje znaczne zwiększenie dynamiki rozwoju usług, niezbędne dla zaspokojenia potrzeb ludności w tej dziedzinie, rosnących szybko w następstwie wyższych dochodów, wzrostu produkcji i sprzedaży artykułów trwałego użytku, a także zwiększania budownictwa mieszkaniowego.

Realizacji przyspieszonego programu rozwoju usług sprzyjać będą: zwiększone zatrudnienie, stałe podnoszenie kwalifikacji pracowników, a także coraz lepsze zaopatrzenie w maszyny i materiały do produkcji. Ważnym czynnikiem dalszego rozwoju usług staje się powinno lepsze wykorzystanie istniejących rezerw materiałno-technicznych, organizacyjnych i ludzkich.

Szczególna rola przypada tu władzom terenowym. Do ich obowiązków należy koordynacja rozwoju usług, troska o właściwe ich rozmieszczenie i kontrola prawidłowego wykorzystania środków.

Z kolei rozpatrzono informację o rezultatach wizyty delegacji partyjno-rządowej Ludowej Republiki Bułgarii w Polsce. Biuro Polityczne podkreśliło, że wizyta była dalszym owocnym krokiem w kierunku pogłębienia internacjonalistycznej więzi między PZPR i BPK, umocnienia przyjaźni obu narodów oraz wszechstronnej współpracy między Polską a Bułgarią.

Dokończenie na str. 2

L. Breżniew

przyjął A. Hammera

Sekretarz generalny KC KPZR, Leonid Breżniew przyjął na Kremlu przedstawiciela amerykańskich kół interesów Armand'a Hammera. W czasie przyjacielskiej rozmowy omówiono niektóre problemy radziecko-amerykańskich stosunków handlowych i gospodarczych. (PAP)

Żołnierze Wojska Polskiego odlecieli na Bliski Wschód



Wczoraj opuściła nasz kraj pierwsza grupa żołnierzy specjalnej jednostki WP, która wejdzie w skład doraźnych sił zbrojnych ONZ na Bliskim Wschodzie — zgodnie z decyzją Biura Politycznego KC PZPR i rządu PRL. W skład specjalnej jednostki weszli żołnierze VI Pomorskiej Dywizji Powietrzno-Desantowej.

Na zdjęciu: przed odlotem.

Obszerniejszą informację zamieszczamy na stronie 2.

CAF — Fot. Sochor

Przed reformą terenowych ogniw władzy i administracji

Zakończyły się intensywne prace komisji sejmowych

Sejmowe Komisje Prac: Ustawodawczych oraz Spraw Wewnętrznych i Wymiaru Sprawiedliwości zakończyły prace nad rządowymi projektami ustaw: o zmianie Konstytucji PRL oraz o zmianie ustawy o radach narodowych.

Na końcowym wspólnym posiedzeniu komisji rozpatrzone sprawozdanie podkomisji, która przeprowadziła analizę projektów ustaw. Sprawozdanie to przedstawił poseł Jerzy Bafia, który wybrany został na sprawozdawcę projektów na posiedzeniu plenarnym Sejmu 22 bm.

Głównym przedmiotem pracy podkomisji było przesłuchanie, w jaki sposób zawarte w projektach ustaw rozwiązania prawnoorganizacyjne stwarzają warunki realizacji podstawowego założenia reformy, jakim jest umocnienie roli ciał przedstawicielskich — rad narodowych, a równocześnie utworzenie silniejszych niż dotychczas, wyposażonych w większe kompetencje jednoosobowych organów administracji.

Idea umocnienia organów przedstawicielskich była przedmiotem szczególnej troski posłów. Stwierdzono, że dotyczący tych spraw sformułowania projektu są prawidłowe. Prawidłowo ujęte zostały również w projekcie ustaw przepisy określające rolę i funkcje nowych terenowych organów administracji, zakładające delegację władzy i organów administracji, mają w związku z tym głównie charakter uzupełnia-

jący, uściślający, bądź redakcyjny. Kilka z nich — ma znaczenie merytoryczne.

Między innymi podkomisja wystąpiła z inicjatywą zmiany wstępu do ustawy o radach narodowych. Projekt nowelizacji ustawy nie przewidywał zmiany tego wstępu. Podkomisja zaproponowała, by wskazano w nim na następujące cele ustawy: przyspieszenie społeczno-gospodarczego rozwoju kraju, lepsze zaspokajanie potrzeb ludności, pogłębienie demokracji socjalistycznej, dalsze wzmocnienie roli i autorytetu rad narodowych i terenowych orga-

Dokończenie na str. 2

Każdego dnia — 380 000 zł

Załoga WPSB wykonała roczne zadania

Do zadań załogi Wielkopolskiego Przedsiębiorstwa Sprzętowego Budownictwa w Poznaniu przy ul. Działoszkańskiej należy m.in. dostarczanie na place budowy i montowanie na nich ciężkich maszyn oraz niwelowanie terenu i wykonywanie wykopów pod fundamenty. Zajmuje się ono również dostawą żurawi wieżowych dla budowy domów i innych obiektów. Od października br. WPSB świadczy usługi dla przedsiębiorstw podległych Poznańskiemu Zjednoczeniu Budownictwa. W poprzednim okresie realizowało je także dla przedsiębiorstw przemysłowych.

Tegoroczne zadania produkcyjne w zakresie sprzedaży usług w wysokości 126,2 mln zł załoga WPSB wykonała 10 bm. Do końca roku dodatkowa produkcja wyniesie około 15 milionów złotych. Dziennie zatem, począwszy od 11 bm. ponadplanowa wartość produkcji usług sprzętowych wynosić będzie 380 000 zł. (a)

CO O TYM SĄDZICIE

Nieważny?

Problem to nienowity. Często trafia na łamy prasowe i anteny radiowej. Jego społeczna doniosłość każe jednak sądzić, iż długo jeszcze zostanie aktualny. Chodzi o wzajemny stosunek między inwalidą a społeczeństwem. Wiele jest jednak symptomów wskazujących na to, że stosunek ten nie zawsze układa się właściwie.

Szkoły niejednokrotnie nie chcą zadać sobie nawet odrobiny trudu, aby pomóc dzieciom poszkodowanym na zdrowiu. W zakładach pracy ludzi upośledzonych fizycznie traktuje się niekiedy jako niepożądanych gości. W rozmowach z pracownikami służby psychologicznej Instytutu Ortopedii i Rehabilitacji Akademii Medycznej w Poznaniu można dowiedzieć się o niewesołych faktach. Rodzice częstokroć wzbraniają się przed powrotem dziecka z kliniki do domu, a przecież dobrze wiemy, że ciepło rodzinnego ogniska i rozsądna miłość rodzicielska mogą znacznie poprawić psychofizyczny stan dziecka. Oczywiście, nie chodzi o miłość jako taką, lecz o troskliwość i mądrą opiekę, przy której dziecko rozwijałoby swoje umiejętności, a równocześnie mogło oczekiwać pomocy tam tylko gdzie jest ona rzeczywiście niezbędna.

Jakże często bowiem rodzice troszczą się o swoją pociechę zbyt gorliwie, wyłączając ją ze wszystkich trudności życia codziennego. Tą drogą można stan zdrowia pogorszyć. Dziecko powinno w miarę swoich możliwości wypełniać określone, coraz to nowe zadania. Dzięki temu poczuje się potrzebne.

Oczywiście, nie można złych przykładów generalizować. Zdarzają się bowiem i to coraz częściej, przypadki pozytywne. Ba, nie wahałbym się mówić o pewnej zmiennym ewolucji. Coraz więcej ludzi zaczyna sobie uświadamiać, co jest naprawdę u człowieka istotne, co zaś — drugorzędne i powierzchowne. Dla człowieka ułomnego ważne jest to, na ile będzie on w stanie włączyć się w ogólnospołeczny bieg zdarzeń i wziąć w nim konstruktywny udział. Rzecz w tym, by w dążeniu do tego celu człowiek ten nie napotykał specjalnych przeszkód ze strony otaczającej go społeczności, lecz zawsze, gdzie to możliwe znajdował przychylne względem siebie postawy. Idzie jednak o to, by nie było to tylko współczucie lub politowanie.

Są to sprawy bardzo trudne. Sposobów wyjaśnienia niewłaściwego stosunku do inwalidów można znaleźć we współczesnej psychologii wiele. Negatywną postawę wobec ludzi ze zmniejszoną sprawnością fizyczną tłumaczy się między innymi jako czysto psychologiczny mechanizm obronny, wyrosły na gruncie przykrych wrażeń, wywołanych widokiem kalektwa lub wiadomościem o jego negatywnych następstwach. Wydaje mi się jednak, że geneza interesującego nas zjawiska tkwi gdzieś indziej. Sądzę, iż upatrywać jej można w tradycyjnych i stereotypowych, lecz nieadekwatnych do współczesności, sądach i opiniach o tych ludziach.

Uważny czytelnik dostrzeże zapewne, iż przez cały czas starałem się nie używać określenia: inwalida. Uważam bowiem, iż jest ono niesłuszne. Etymologicznie wywodzi się ono z łacińskiego wyrazu „invalido”, co po polsku oznacza: nieważny. Czy kalektwa przesądza o czyjejś „ważności” lub „nieważności”? Przecież każdy z nas mógłby zapewne w kregu swoich znajomych i przyjaciół wskazać ludzi dotkniętych schorzeniem fizycznym, dzielnie staczających walkę ze swym losem i odgrywających konstruktywną rolę w swoim środowisku.

Z pewnością wiele aspektów tego ważnego społecznie problemu zostało tu pominiętych, poza tym każdy ma nań swój pogląd. Ludzie kalecy stanowią pewną społeczność. Nie można ich nie dostrzegać.

MACIEJ SIERADZKI

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do przyszłej środy włącznie. Adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074, 60-959 Poznań.

Pierwsza grupa żołnierzy WP odleciała na Bliski Wschód

Wczoraj opuściła nasz kraj pierwsza grupa żołnierzy specjalnej jednostki Wojska Polskiego, która zgodnie z decyzją Biura Politycznego KC PZPR i rządu PRL wejdzie w skład doraźnych sił zbrojnych ONZ na Bliskim Wschodzie.

W pierwszej grupie znaleźli się przedstawiciele popularnych w kraju „czerwonych beretów” — VI Pomorskiej Dywizji Powietrzno-Desantowej — m. in. mechanicy, kierowcy, łącznościowcy, saperzy.

Wszyscy żołnierze przeszli badania lekarskie i wymagane szkolenia. Żołnierze zapoznani zostali przed wyjazdem m. in. z regulaminem doraźnych sił zbrojnych ONZ; kierowcy zdali egzaminy na międzynarodowe prawo jazdy.

Żołnierze ubrani są w mundury polowe, czerwone berety, na lewym ramieniu munduru emblemat: biały orzeł na czerwonej tarczy, pod nim napis „Wojsko Polskie”. Ich uzbrojenie stanowią wyłącznie pistolety maszynowe i broń boczna.

Jednostka dysponuje własnymi środkami transportu — ciężarówkami i osobowymi samochodami terenowymi w kolorze białym, a także sprzętem inżynieryjno-saperskim, chemicznym, obserwacyjnym, kwaterunkowym. Kuchnia będzie

Przed reformą

Dokończenie ze str. 1

nów administracji państwowej, a także usprawnienie ich działalności. Podkomisja zaproponowała również, aby przepis wskazujący na podstawowe zadania rad narodowych, do których zalicza się m. in. działania na rzecz wzrostu i unowocześnienia produkcji, rozszerzyć o sferę usług. Akcentuje się w ten sposób znaczenie tej dziedziny życia gospodarczego.

Komisje przyjęły projekty ustaw z proponowanymi przez podkomisję poprawkami.

W posiedzeniu uczestniczyli również przedstawiciele 10 innych komisji sejmowych, sekretarz Rady Państwa — Ludomir Stasiak i szef URM — minister Janusz Wierczok.

Wczoraj w Klubie Sprawozdawców Parlamentarnych SDP odbyło się spotkanie poświęcone przygotowawczej reformie rad narodowych i administracji terenowej. Przewodniczący sejmowej Komisji Spraw Wewnętrznych i Wymiaru Sprawiedliwości — poseł Edward Duda stwierdził, iż związane z tym projekty spotkały się z poparciem i aprobatą posłów. Na tomiaś zastępcę kierownika Wydziału Organizacyjnego KC PZPR — Henryk Kaniak omówił polityczne i społeczne aspekty reformy. (PAP)

Umacnianie socjalistycznej wspólnoty najważniejszym obowiązkiem PRL i LRB

Skrót komunikatu polsko-bułgarskiego

Na zaproszenie KC PZPR, Rady Państwa i Rady Ministrów PRL, w dniach od 12 do 16 listopada 1973 r. przebywała w Polsce z oficjalną wizytą przyjaźni delegacja partyjno-rządowa Ludowej Republiki Bułgarii, której przewodniczył I sekretarz KC BPK, przewodniczący Rady Państwa LRB — Todor Żiwkow.

W czasie rozmów, które odbyły się w KC PZPR delegacje PRL i LRB dokonały szerokiej i owocnej wymiany poglądów.

Rozmowy przebiegały w atmosferze serdecznej przyjaźni i braterstwa i potwierdziły pełną jedność poglądów we wszystkich omawianych sprawach.

Delegacje PRL i LRB poinformowały się o wynikach budownictwa socjalistycznego, o osiągnięciach w realizacji programów rozwoju społeczno-ekonomicznego, przyjeżdżających na VI Zjeździe PZPR i X Zjeździe BPK oraz o zadaniach, rozwiązanych na obecnym etapie przez oba bratnie narody.

Delegacje podkreśliły, że pod stawową gwarancją pokoju i bezpieczeństwa obu bratnich krajów, ich dalszego pomyślnego rozwoju socjalistycznego jest konsekwentna marksistowsko-leninowska polityka przyspieszonego budownictwa socjalistycznego i stałego podnoszenia stopy życiowej obu narodów, umacnianie jednolitego ideowo-politycznego i wartości państw członków Układu Warszawskiego i innych krajów socjalistycznych, skupionych wokół Związku Radzieckiego, jak również wcielenie w życie kompleksowego programu socjalistycznej integracji ekonomicznej, przyjętego przez XXV i XXVII Sesję RWPG.

Obie strony wyraziły wolę kontynuowania wysiłków dla dalszego rozwoju wszechstronnej współpracy, w duchu podpisanego przez delegacje partyjno-rządowe PRL i LRB w listopadzie 1972 r. w Sofii „Wspólnego oświadczenia”.

Delegacje wysoko oceniły do tychczasowy rozwój współpracy między PZPR i BPK, oraz postanowiły konsekwentnie ją rozwijać.

PRL i LRB stwierdzają, że w wyniku wzrostu siły, międzynarodowego znaczenia i aktywnej, pokojowej polityki Związku Radzieckiego oraz innych skupionych wokół niego państw wspólnoty socjalistycznej, nastąpiło dalsze umocnienie socjalizmu w świecie, międzynarodowego bezpieczeństwa i współpracy.

Polska i Bułgaria uważają podjęcie w najbliższym czasie układu między CSRS a NRF, a także nawiązanie stosunków dyplomatycznych między CSRS, LRB i WRL a

NRF za dalszy ważny krok na rzecz pełnej normalizacji stosunków w Europie.

Polska i Bułgaria pozytywnie oceniając odbywającą się w Genewie II fazę Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, są przekonane, iż przy dobrej woli wszystkich jej uczestników będzie można w jak najbliższym czasie odbyć trzecią fazę konferencji na najwyższym szczeblu.

Obie delegacje wzajemnie wysoko oceniły politykę zagraniczną Polski i Bułgarii.

Doniosłym sukcesem sił postępu i istotnym wkładem do walki o zachowanie i umocnienie pokoju i bezpieczeństwa na świecie — głosi komunikat — była wizyta Leonida Breżniewa w USA i podpisane porozumienia radziecko-amerykańskie. Udzielając pełnego poparcia doniosłym inicjatywom radzieckim — Polska i Bułgaria działają nadal na rzecz zwołania światowej konferencji rozbrojeniowej. Oba kraje przywiązują dużą wagę do rozpoczętych w Wiedniu rozmów w sprawie ograniczenia sił zbrojnych i zbrojeń w Europie środkowej.

Polska i Bułgaria z zadowoleniem powitały zawarcie porozumień paryskich o zaprzestaniu działań wojennych w Wietnamie. Oba kraje nadal będą udzielały braterskiej pomocy i dalszym socjalistycznym rozwojowi. Wyraziły solidarność dla walki wyzwolenie narodów Kambodży i Laosu.

Potępiając zdecydowanie krwawą, faszystowską i antykonstytucyjną zbrodnię stanu w Chile oraz represje junty przeciwko patriotom chilijskim, obie delegacje wyrażają swoją solidarność z klasą robotniczą i siłami postępowymi i żądają uwolnienia bezpraw-

nie więzionego Luisa Corvalana — sekretarza generalnego KP Chile. Polska i Bułgaria zdecydowanie wypowiadają się za jak najszybszą likwidacją konfliktu, który powstał na Bliskim Wschodzie w wyniku agresywnych i zabórzych poczynań Izraela.

Strona bułgarska z uznaniem wita decyzję PRL o wysłaniu, na prośbę sekretarza generalnego ONZ, jednostki WP do doraźnych sił zbrojnych ONZ na Bliskim Wschodzie.

Polska i Bułgaria uważają za swój najważniejszy obowiązek dalsze wszechstronne umacnianie sojuszu państw wspólnoty socjalistycznej i doskonalenie form ich współpracy na arenie międzynarodowej.

PZPR i BPK aktywnie popierają politykę KPZR.

PZPR i BPK zdecydowanie popierają rozłamową politykę małego kierownictwa KPCz skierowaną przeciwko żywotnym interesom międzynarodowego ruchu komunistycznego i robotniczego, krajom wspólnoty socjalistycznej oraz przeciwko frontowi antyimperialistycznemu.

PZPR i BPK — głosi komunikat — będą nadal umacniać jedność krajów wspólnoty socjalistycznej międzynarodowego ruchu komunistycznego i robotniczego, wszystkich postępowych sił antyimperialistycznych w Europie i na całym świecie.

Obie strony zgodnie uważają, że wizyta partyjno-rządowej delegacji LRB w Polsce i wyniki rozmów stanowią istotny wkład do dalszego wszechstronnego rozwoju braterskiej przyjaźni między PZPR i BPK, między PRL i LRB, między polskim i bułgarskim narodem.

W imieniu KC BPK, Rady Państwa i Rady Ministrów, bułgarska partyjno-rządowa delegacja zaprosiła partyjno-rządową delegację PRL do złożenia oficjalnej, przyjacielskiej wizyty w Ludowej Republice Bułgarii. Zaproszenie zostało przyjęte z zadowoleniem. Data wizyty uzgodniona zostanie w terminie późniejszym. (PAP)

Konsekwencje kryzysu energetycznego

Kolejna zapowiedź ograniczenia konsumpcji ropy

W wyniku pogłębiającego się kryzysu paliwowego, wiele rządów zachodnioeuropejskich podejmuje dalsze kroki, zmierzające do ograniczenia konsumpcji paliw.

We Włoszech 15 bm. podano oficjalnie do wiadomości, że eksport benzyny, olejów i smarów, wytwarzanych we włoskich rafineriach z importowanej ropy naftowej będzie każdorazowo wymagał uzyskania zgody ministerstwa handlu z granicznego. Oczekuje się, że w najbliższej przyszłości rząd podejmie dalsze decyzje, których celem będzie wydatne ograniczenie zużycia paliw płynnych.

W NRF rząd federalny rozpatruje możliwość wprowadzenia zakazu ruchu drogowego we wszystkie niedziele począwszy od 25 bm.

W Belgii na razie zachęca się tylko obywateli do oszczędności w oświetlaniu i ogrzewaniu mieszkań oraz do pozostawiania własnych samochodów w garażach. Apel o zachowanie obywatelskiej postawy został skutecznie wsparty podwyżkami cen benzyny i oleju opałowego.

We Francji, która nie ma specjalnych trudności z zaopatrzeniem w ropę naftową, odnotowano jednakże znaczny wzrost cen. (PAP)

J. Okuniewski powrócił z Rzymu

Minister rolnictwa — prof. dr J. Okuniewski, który przewodniczył naszej delegacji na trwającej w Rzymie konferencji generalnej Międzynarodowej Organizacji Wychowania i Rolnictwa (FAO) powrócił do kraju.

Zakończenie narady wydawców

W Warszawie zakończyła się wczoraj narada przedstawicieli kierownictwa ruchu wydawniczego krajów socjalistycznych. Celem czterodniowych obrad była ocena form i metod dotychczasowej współpracy wydawców bratnich krajów oraz wytyczenie kierunków jej dalszego rozwoju.

Wizyta szwedzkich okrętów

Z oficjalną rewizytą do Polskiej Marynarki Wojennej przybył zespół okrętów Królewskiej Marynarki Wojennej Szwecji. W skład zespołu wchodzi: okręt flagowy niszczyciel „Ostergottland”, 4 trałowce, 2 torpedowce oraz okręt pomocniczy „Marieholm”.

Pierwsze absolwentki

Wczoraj odbyła się w Lublinie uroczystość wręczenia dyplomów magistratu pielęgniarstwa pierwszym

Telefony

Wczorajszy dzień upłynął w Poznaniu spokojnie, nie zanotowano większych kolizji drogowych. Nie obyło się jednak bez wypadków.

* W klatce schodowej przy ul. Kniwskiego 21, 10-letni chłopiec spadł z I piętra na betonową podłogę, doznając pęknięcia podstawy czaszki i ogólnych obrażeń. Odwieziono go do szpitala im. Strusia.

* Na skrzyżowaniu ulic Marchlewskiego i Niezłomnych samochód potracił 19-letnią J. P. Poszkodowanej udzielono pomocy w szpitalu dyżurnym.

* Również do szpitala odwieziono 45-letniego mężczyznę, który będąc w stanie nietrzeźwym, potracił samochód na ul. Zawady. (Zb)

POŁK

Także dla zwierząt

Stosowana w Republice Południowej Afryki dyskryminacja rasowa, znana pod mianem apartheidu, jest hańbą na naszych czasach. Sa, oczywiście, postanowienia Organizacji Narodów Zjednoczonych stanowiąc zakazy rasistowskie, jak i wszelkich innych, rasistowskich praktyk. Także liczne rezolucje konferencji międzynarodowych, w tym Organizacji Jedności Afrykańskiej stawiające politykę apartheidu pod przegrzechem opinii światowej. A mimo to wciąż jeszcze rasizm wspierany przez siły imperialistyczne, trudnia się uprawianiem swojej polityki. Przyczyną im przy tym do głowy coraz to nowe pomysły. Najnowszym kwiatkiem w tej dziedzinie jest segregacja rasowa stosowana na sposób południowoafrykański także wobec zwierząt.

Oto niedawno towarzystwo opieki nad zwierzętami Republiki Południowej Afryki ogłosiło swą odmowę zajmowania się ochroną psów i kotów należących do ludności nie białej. Jako uzasadnienie takiego postanowienia, przewodniczący towarzystwa podał, że był zmuszony podjąć te decyzje, by dostosować się w ten sposób do nakazu rządowego, nie zważającego ludność afrykańskiej zrzeszać się w jakimkolwiek związku, również w składniad szlachetnym towarzystwie posiadaczy zwierząt. (tk)

Pożegnanie red. T. Paczkowskiego

Wczoraj w Poznaniu na cmentarzu Junikowskim odbył się pogrzeb redaktora Tadeusza Paczkowskiego, wieloletniego dziennikarza „Głosu Wielkopolskiego”. Zmarły był nestorem dziennikarzy sportowych, uczestnikiem Powstania Wielkopolskiego, zasłużonym działaczem kultury fizycznej. Za swą działalność otrzymał liczne odznaczenia państwowe i odznaki honorowe.

W ostatniej drodze towarzyszyli mu: rodzina, przyjaciele, liczne grono dziennikarzy, przedstawiciele ZBoWiD oraz klubów i związków sportowych.

LOGODA

Zachmurzenie zmienne, okresami duże. Miejscami opady przelotne deszczu ze śniegiem lub śniegu. Temperatura maksymalna od 2 stopni na północnym wschodzie do 6 stopni na południowym zachodzie. Wiatry umiarkowane, okresami dość silne i porywiste, z kierunkami zachodnimi i północno-zachodnimi.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Wojciech Nentwig

GŁOS WIELKOPOLSKI. Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Marian Fleisterowicz (zastępca redaktora naczelnego) Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji) Kazimierz Marcinkowski, Wiesław Potycki (redaktor naczelnik), Zbigniew Szumowski, Jerzy Wałasek.

Telefony: 600-41 łączą wszystkie działy Dział łączności z czytelnikami 657-18 Sekretariat redaktora naczelnego 454-09 Zastępca red. naczelnego 457-18 Sekretarz redakcji 648-85 Dział miejski 659-39 Redakcja nocna 430-73 453-31 Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch” — Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60 782 Poznań tel. 659-16. Za treść w nim drukowanych redakcja nie odpowiada. Reklamodawcy nie zamawiających nie zwracamy. Druk PZG im. M. Kasorze — Poznań

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) przyjmie za pośrednictwem blankietów PKO: Pzedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy Książki RSW „Prasa — Książka — Ruch” ul. Zwierzyniecka 9 60-813 Poznań, na konto PKO nr 5-6-151 ponadto listonosze i urzędy pocztowe. Indeks nr 35029. D-11

Nowe warunki nowej techniki

Rozmowa z dr. Jackiem Szomańskim
presesem Urzędu Patentowego PRL

Minął niecały rok od wejścia w życie nowej ustawy o wynalazczości. Czy można już obecnie zaryzykować stwierdzenie, że ustawa wpłynęła na ożywienie ruchu wynalazczego w naszym kraju? Podobno Urząd Patentowy notuje w tym roku większą liczbę zgłoszeń projektów wynalazczych niż w latach ubiegłych?

— Za wcześniej jeszcze na ocenę kompleksową i konkretne wnioski. Dane 3 kwartałów bieżącego roku wskazują jednak, że po kilku latach stabilizacji rysuje się obecnie trend wzrostu liczby zgłoszeń wynalazków krajowych. Po dwóch słabych miesiącach (styczeń i luty) wpływa obecnie do urzędu 8-12 procent zgłoszeń więcej niż w roku ubiegłym. Taki stan w pierwszym roku funkcjonowania nowej ustawy można by uznać za zadowalający. Zarysowała się znaczna poprawa w zakresie przygotowania zgłoszeń. Poprzednio prawie wszystkie wymagały korespondencji wyjaśniającej, a w roku bieżącym dotyczy to niespełna 60 procent zgłoszeń. Jest to wynik częstszego zatrudnienia rzeczników patentowych przez jednostki zgłaszające, a równocześnie oznacza poprawę pracy samych rzeczników.

— Rzecznicy patentowi, to ci specjaliści, od których pracy w znacznym stopniu zależy rozwój ruchu wynalazczego. Jakie są przedsięwzięcia Urzędu Patentowego zmierzające do wzrostu liczebności i poprawy jakości kadr rzeczników?

— Obecnie tworzy się zespoły w postaci ośrodków wynalazczości i ochrony własności przemysłowej lub biur patentowych. Celem tego zamierzenia jest poprawa pracy rzeczników oraz umożliwienie im specjalizacji.

W najbliższym czasie znówelizowane będą przepisy, dotyczące rzeczników patentowych. Podstawowym celem dokonywanych zmian jest uściślenie zadań i statusu prawnego rzeczników. W pierwszym półroczu tego roku, wspólnie z Ośrodkiem Postępu Technicznego w Warszawie rozpoczęliśmy cykl systematycznego doszkalania rzeczników w zakresie nowego prawa wynalazczego. W najbliższym czasie wprowadzony zostanie obowiązek okresowego (co 5 lat) dokształcania rzeczników. Do 30 września br. szkolenie ukończyło 1768 rzeczników.

Rozmieszczenie rzeczników patentowych jest nierównomierne. Najwięcej jest ich w Warszawie — 343 i województwie katowickim — 210, a najmniej w województwach olsztyńskim — 6 i koszalińskim — 2. (W województwie poznańskim 71 — przyp. red.).

— Jedną z przyczyn niepełnego wykorzystania pomysłów wynalazczych w gospodarce narodowej, jest dość powszechna, n'estety, nieznajomość podstawowych przepisów prawa wynalazczego.

— Tak, nieznajomość przepisów przejawia się m.in. w nieprawidłowym zgłaszaniu projektów wynalazczych w Urzędzie Patentowym, niewłaściwym, bądź niepełnym, wykozystaniu uprawnień, przysługujących twórcom i wreszcie stwarzania nieodpowiedniej atmosfery pomiędzy autorami wynalazków, a przyjmującymi ich projekty jednostkami gospodarczymi.

Wymieniłbym kilka przedsięwzięć, zmierzających do podniesienia poziomu wiedzy z zakresu wynalazczości. Od kilku lat prowadzone jest przy Wydziale Prawa Uniwersytetu Ja-

giellońskiego w Krakowie studium podyplomowe z zakresu wynalazczości. Ustalono tworzenie dwóch dalszych studiów z zakresu wynalazczości o odmiennych kierunkach (międzyuczelniane w Poznaniu i techniczne w Politechnice Warszawskiej). Zaawansowana jest organizacja kursów specjalistycznych dla rzeczników patentowych, których organizatorami będą ośrodki postępu technicznego w Katowicach i Warszawie. Poparcia i szybkiej realizacji wymaga wprowadzenie zajęć i wykładów z dziedziny prawa wynalazczego w szkołach technicznych i wyższych uczelniach.

— Twórcy projektów wynalazczych skarżą się, że ciągle jeszcze zbyt długo trwa postępowanie przed Urzędem Patentowym.

Ten problem był przedmiotem naszej troski jeszcze przed wejściem w życie nowej ustawy o wynalazczości. Przewlekły tryb postępowania nie był wprawdzie wyłącznie naszą winą, ponieważ większość wpływających do nas spraw była niedopracowana, a dokumentacja sporządzona niezgodnie z obowiązującymi przepisami. To powodowało konieczność licznej korespondencji, nanoszenia poprawek, uzupełnień itp. Ponadto dokonywanie dla wszystkich zgłoszeń pełnych badań, przedłużało procedurę.

Przepisy nowej ustawy pozwalają w krótkim terminie informować o zgłaszanych wynalazkach i wprowadzają tzw. „patent tymczasowy” o pięcioletnim okresie ochrony, udzielony po uproszczonej badaniach. Jest więc możliwość skrócenia czasu badań, zarówno w stosunku do nowych zgłoszeń, jak i do portfeli spraw dotychczas nie załatwionych. Wydaje się jednak, że powszechne korzystanie z „patentu tymczasowego” przez zgłaszających wymagać będzie jeszcze pewnego czasu. W ciągu 8 miesięcy tego roku Urząd Patentowy otrzymał na ogólną liczbę 4 800 tylko 3 000 wniosków o „patent tymczasowy”.

— Przyspieszenie procedury postępowania przed Urzędem Patentowym, to jedna sprawa. Ale wynalazca, który już patent otrzyma, zaczyna nową batalię — o jego wdrożenie, często nie znajdując chętnych do kupna jego wynalazku. I na tym etapie z pomocą dla twórcy powinny przyjąć tzw. przedsiębiorstwa wdrożeniowe, których kilka ostatnio powołano w kraju. Czy można już dzisiaj oceniać przydatność tych przedsiębiorstw?

— Powstały w Polsce tak niedawno, że nie można jeszcze mówić o rezultatach ich działalności. Wiążemy z nimi duże nadzieje, trzeba jednak pamiętać o tym, że zajmować się będą wynalazkami trudnymi, których nikt we własnym zakresie nie wprowadza.

— Problemy wynalazczości w Polsce zostały ujęte kompleksowo w decyzji Biura Politycznego KC PZPR z dnia 3 maja 1972 oraz w zatwierdzonym przez Prezesa Rady Ministrów „Programie przedsięwzięć zabezpieczających rozwój krajowej twórczości technicznej oraz przyspieszenie wdrażania wynalazków do produkcji i skuteczność ich ochrony za granicą”. Jak przebiega realizacja tego programu?

— Przypomnę, że dotyczy on przede wszystkim: organizacji sprawnego i terminowego postępowania w sprawach wynalazczych, ukierunkowania tematyki wynalazczej i usprawnienia informacji patentowej oraz wykorzystania zachęt do tworzenia i wdrażania wynal-

azków jak i stworzenia warunków dla prawidłowej ochrony polskich wynalazków za granicą i eksportu polskiej myśli technicznej.

Ze sprawozdań złożonych przez ministerstwa wynika, że program jest realizowany terminowo. Wydaje się jednak, iż nie we wszystkich resortach dotarł on do zainteresowanych jednostek gospodarczych. Wiele podjętych przedsięwzięć ma charakter długoplanowy, wymaga więc stałej realizacji a nie doraźnych poleceń.

Rozmawiał:
MAREK PRZYBYLSKI

Dla najmłodszych



Niebawem rozpocznie się tegoroczny sezon sprzedaży gwiazdkowej. W porównaniu z ubiegłymi latami, na kupujących czeka obecnie więcej zabawek, w tym około 30 proc. z importu. Fot. — CAF

Ciekawość przyszłości — to jedna z najgłębszych cech ludzkiego charakteru. Zatem kto przyszłością się obradom Krajowej Konferencji, kto czytał teksty wystąpień i uchwałę, podzielił się z nami z zainteresowaniem delegatów najważniejszym środkiem kształtowania przyszłości: inwestycjami. Nowy majątek przyrasta bowiem w tempie — powinien przyrastać — tak olbrzymi, że trudno zdać sobie z tego sprawę.

Sto pięćdziesiąt miliardów w przyszłym, sto sześćdziesiąt pięć miliardów złotych w roku 1975 warta będzie ta część produkcji, uzyskiwana z obiektów wpisanych do państwowego rejestru. Praca nowych fabryk względnie wydziałów decydować będzie o dużej części dochodu narodowego. Według wyliczeń specjalistów w czasie siedmiuset trzydziestu ostatnich dni pięcioletnia produkcja tych właśnie nowych obiektów, w jednym tylko dniu, da przyrost dochodu narodowego po czterech miliardach złotych, a więc w skali ogromnej. I na takim przyroście opiera się zamiar dalszego przyspieszenia rozwoju gospodarczego i społecznego.

A skoro już wielkość sprawy stała się oczywista, zając się można znanym zre-

Mały almanach wyborczy

Kto, kogo i jak wybiera

Pierwsza z czterech podstawowych zasad prawa wyborczego stanowi o powszechności wyborów. Prawo wybierania ma więc każdy dorosły obywatel polski, nawet ten, który swoje osiemnaste urodziny obchodził będzie w drugą niedzielę grudnia. Wyborcy są powszechni — a więc bez względu na płeć, przynależność narodową i rasową, wykształcenie, czas zamieszkiwania, pochodzenie społeczne, zawód i stan majątkowy.

Zasada ta i wymienione tu szczegóły, wydawać się mogą zrozumiałe same przez się. Dla nas — tak; są jednak kraje, o czym warto czasem pamiętać, w których nie głosują kobiety, ludzie o innym kolorze skóry, odmiennym od obowiązującego wyznaniu, ci, którzy nie mogą „kupić” sobie prawa głosu, względnie ludzie, którzy nie głosują, bo nikt ich nie nauczył czytać.

Prawo wybierania przysłu-

guje również osobom, które zamieszkując stale w naszym kraju nie mogą wylegitymować się polskim obywatelstwem, nie są jednak obywatelami innego państwa.

Wyjątek od zasady powszechności prawa wyborczego stanowią osoby sądowo pozbawione praw publicznych oraz osoby, które z powodu choroby umysłowej pozbawione są — zgodnie z terminologią prawniczą — zdolności do czynności prawnych.

Spis wyborców, który został wyłożony na trzydzieści pięć dni przed terminem wyborów, ma przede wszystkim charakter porządkowy. Zgodność danych spisowych z adnotacjami w dowodzie osobistym, niezbędnym również w dniu wyborów, podlega wyłącznie kontroli samego wyborcy, który, w przypadku braku jego nazwiska na liście czy innych uchybień formalnych powinien wnieść reklamację do prezydium odpowiedniej rady narodowej, a na wsi — do naczelnika gminy.

Każdemu biorącemu udział w wyborach przysługuje jeden głos — stanowi o tym druga zasada prawa wyborczego, zasada równości wyborów.

Zgodnie z postanowieniami Ordynacji Wyborczej na radnego może być wybrany każdy obywatel, który ma prawo wybierania. Zgłaszanie kandydatów zostało powierzzone organizacjom politycznym, zawodowym, spółdzielczym. Na podstawie tych zgłoszeń właściwe komitety Frontu Jedności Narodu ustaliły listy kandydatów na radnych — odrębnie dla każdego okręgu wyborczego.

W nadchodzących wyborach do 135,424 mandatów kandyduje około dwustu tysięcy osób. Wybrani zostaną ci, którzy w danym okręgu uzyskają największą liczbę ważnych głosów. Podstawą ważności głosowania jest udział w wyborach co najmniej połowy wyborców.

Liczbę członków wojewódzkich rad narodowych i miast wyłączonych z województw ustala Rada Państwa; w zależności od wielkości wybierając się tu będzie od 100 do 180 radnych. WRN w Poznaniu liczyć będzie 170 radnych natomiast RN Poznań — 120. Z kolei rady wojewódzkie ustaliły liczebność przyszłych rad powiatowych w granicach od

60 do 80 radnych, w miastach stanowiących powiaty 60—100 osób, w radach wspólnych dla miasta i powiatu od 70 do 120. Dzielnicowe rady narodowe — według ustaleń rad miejskich — będą miały od 60 do 120 radnych. Jednocześnie powiatowe rady narodowe ustaliły liczebność miejskich rad w granicach od 20 do 70 osób. Gminne rady narodowe liczyć będą od 30 do 70 radnych.

Podstawowym obowiązkiem kandydatów na radnych jest uczestnictwo w przedwyborczych zebraniach. Punktem najważniejszym tych zebrań jest oczywiście program wyborczy, którym są wytyczne I Krajowej Konferencji PZPR.

Głosując osobiście, wyborcy wybierają bezpośrednio członków rad narodowych wszystkich szczebli. Wybory odbywają się w tajnym głosowaniu. Tak brzmią dwie kolejne zasady prawa wyborczego.

Pod słowem „jak” rozumieć można także otoczenie, w którym się głosuje. Bez względu na wygląd wnętrza lokalu wyborczego, który może znajdować się w wiejskiej szkole, domu kultury, auli uczelni — wszędzie musi być urna wyborcza, pomieszczenie za osłoną, gwarantujące tajność głosowania i koperty na karty do głosowania.

W tym miejscu pora na przypomnienie, iż w nadchodzących wyborach obowiązują zmieniona Ordynacja Wyborcza. Uchwalona 27 września 1973 roku przez Sejm nowela do Ordynacji Wyborczej z 1957 r. miała na celu przyspieszenie realizacji uchwał VI Zjazdu PZPR w punkcie dotyczącym doskonalenia systemu przedstawicielskiego, podnoszenia efektywności funkcjonujących w naszym systemie instytucji politycznych oraz pogłębiania zasad socjalistycznej demokracji.

Nowelizacja Ordynacji, która prawnie usankcjonowała dotychczasową praktykę przeprowadzania wyborów na podstawie programu wyborczego i wspólnych list kandydatów Frontu Jedności Narodu, sprzyjać będzie niewątpliwie systematycznemu umacnianiu przedstawicielskiego charakteru rad narodowych; nowela ta pozwoliła również na dostosowanie przepisów prawa wyborczego do nowej struktury terenowych organów władzy. (PAI)

Budować czy unowocześniać?

staw, od fundamentu aż po dach. Zostawiając poza polem widzenia przyczyny takiego postępowania, również częstokroć rozpatrywane, warto teraz zająć się skutkami w ujęciu dotąd mało eksponowanym.

Otóż do nowego obiektu przyciąga z reguły nowa załoga o kwalifikacjach średnich lub niskich. Ludzie nie są jeszcze żyłymi ze sobą, z urządzeniami, ze schematem organizacyjnym, nie mają praktyki. Brak im jeszcze tego nieuchwytnie-

wyduła się. Jeśli ten czas przekroczy pewną granicę, coraz krótszą, nowa i tak kosztowna przecież technika zdąży się zestarzeć nie dawszy z siebie wszystkiego, co trzeba.

Szczyty wydajności, zarobków, osiągnięć z reguły zespoły stare, wyposażone w starą, a nawet przestarzałą technikę... I w tym, tak jak skrawym przeciwnieństwie, zawiera się niezmiernie silny impuls do stawiania wydatków na unowocześnianie przed fundowaniem obiekt-

tów całkiem nowych, z nowym zespołem. Chodzi o to, by możliwy do uzyskania dochód narodowy zebrać w czasie najkrótszym, aby za tem zyskać możliwość szybkiej poprawy warunków życia, tak łatwo postrzeganej wówczas, gdy rośnie płaca i przybywa atrakcyjnych towarów w sklepach.

Czas, jaki potrzebny jest zyskowi ze sobą zespołowi dla doposażenia do siebie najnowocześniejszych nawet, nowych urządzeń jest znacznie krótszy niż okres opanowywania urządzeń przez załogę świeżą, skompletowaną z nowicjuszy bądź z ludzi wyrwanych z innych kolektywów. Ta stara przecież prawda nabiera obecnie całkiem nowego blasku, gdy każdy dzień, to mieć — albo nie mieć nową część dochodu narodowego wartą 250 milionów złotych, lub inaczej — mieć albo nie mieć kwotę wystarczającą na prawe dwudniowe opłacenie projektowanej zwyczajki-plac...

Warto o tym pamiętać, gdy w zasięgu ręki i oka powstanie kwestia: budować czy unowocześniać? Z serii odpowiedzi na to pytanie stawiane w przemyśle i w innych działach powstaje bowiem przemożna tendencja decydująca o życiu i spożyciu.

RYSZARD LENCEWICZ

Współgospodarze uczelni

Mówi Eugeniusz Mielcarek — przewodniczący
ZG Socjalistycznego Związku Studentów Polskich

Bez komputera

Wartość specjalisty

Wyliczono w naszym kraju, ile kosztuje wykształcenie człowieka. W przypadku studiów, w zależności od kierunku, „ce na” płaconą za jednego absolwenta, waha się od 80 000 do 300 000 złotych. Nikt natomiast w Polsce nie obliczył dotychczas kosztów związanych z adaptacją zawodową absolwentów uczelni, z ich dojściem do „pełnych zdolności wytwórczych”. A kto wie, czy nieumiejętne wprowadzenie młodego człowieka po studiach w pierwsze zawodowe obowiązki, nie jest jeszcze bardziej kosztowne niż sam proces nauczania.

Badania strat wynikających z błędów w okresie adaptacji zawodowej absolwentów szkół wyższych, prowadzone są w niektórych krajach zachodnich. Na przykład w Niemieckiej Republice Federalnej obliczono, że rozpiętość tych strat może sięgać od 1000 do 25 000 marek. W skrajnych przypadkach przekraczają one znacznie koszty studiów. Do podobnych wniosków doszli naukowcy i praktycy przemysłowi w Stanach Zjednoczonych.

Ile jest wart doskonały specjalista w dobrej pracującym zakładzie, zdajemy sobie z tego na ogół sprawę. A zatem im dłużej trzeba czekać, aż z byłego studenta wyrośnie taki właśnie specjalista, tym większe społeczne straty.

Profesor Janusz Tymowski uważa na przykład, że ogólne straty gospodarki na drodze z tytułu wadliwej adaptacji kadry technicznej wynoszą kilka miliardów złotych rocznie. A straty te trzeba jeszcze powiększyć o sumy „gubione” podczas niewłaściwej adaptacji zawodowej nieprzemysłowych specjalistów — po studiach ekonomicznych, humanistycznych, medycznych itp. Gra więc warta świeczki.

Zresztą nie o same zlotówki tutaj chodzi. Proces adaptacji zawodowej ma znaczący wpływ także na ukształtowanie społecznej osobowości młodego człowieka. Większość absolwentów uczelni przychodzi do swojego pierwszego zakładu z dużym zapalem, z chęcią wykazania się. Młodzi ludzie po studiach czekają na określone zadania, których wykonanie świadczyłoby o ich przydatności do zawodu, o poziomie ich kwalifikacji. Jeżeli jedynym zadaniem pierwszych miesięcy pracy jest przysło wowe parzenie herbatki — bardzo łatwo o załamanie się kielkujących dopiero za wodowych ambicji, przyjęcie postawy bierniej. Skutki tego — zarówno ekonomiczne, jak i społeczne — nie są łatwe do oszacowania. Ciężko jednak niewątpliwie w całości kosztów naszego działania.

Można zasygnalizować nie

które momenty najbardziej znaczące w rozwoju osobowości młodego człowieka z wyższym wykształceniem. Absolwent uczelni powinien trafić do zwierzchnika najbardziej kompetentnego zawodowo. Konieczność kierownika z autorytetem jest chyba najważniejsza, ale jest to niewątpliwie jeden z warunków najtrudniejszych do spełnienia. A praktykuje się przecież przydzielanie świeżo upieczonych magistrów czy inżynierów do komórki, którą po kilku latach mają przejąć właśnie z uwagi na słabe obecnie kierownictwo. Taka sytuacja rodzi oczywiście niepotrzebne zawiści, nie wpływa też dodatnio na zawodowy rozwój młodego człowieka.

Problemy tutaj zasygnalizowane świadczą o konieczności podjęcia tematu przez specjalistów. Jest to jednak sprawa złożona, o czym można było przekonać się np. podczas odbywającej się w Poznaniu, w dniach 5-7 listopada, Międzynarodowej Konferencji Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych krajów socjalistycznych, poświęconej adaptacji społeczno-zawodowej absolwentów szkół technicznych.

Przedstawiciele Naczelnej Organizacji Technicznej przygotowali na tę konferencję 12 referatów. Znamienne jednak, że tylko jeden referat przygotowany został przez praktyka (z „Cegielskiego”), a reszta miała charakter akademicki.

Nasuwają się więc jeszcze jeden wniosek. Można wyliczyć całą gamę błędów, czynionych, w procesie adaptacji zawodowej absolwentów uczelni w naszym kraju. Ale chodzi nie tyle o stwierdzanie znanych faktów, ile o próbę podania właściwego rozwiązania. A to dopóty nie zostanie uczynione, dopóki do szeroko zakrojonych badań przedmiotu i opracowania systemu pozwalającego eliminować straty wynikające ze złej gospodarki młodymi kadrami z wyższym wykształceniem, nie włączą się aktywnie praktycy z przemysłu.

JAN KORZENIEWSKI

W rezultacie zmian, jakie zaszły w ruchu młodzieżowym SZSP jest obecnie jedyną organizacją działającą w środowisku akademickim. Jakże wynika stąd konsekwencje?

— Wyłaniają się przed nami nowe zadania, a zarazem wzrasta odpowiedzialność. Nasz program zakłada nie tylko kontynuację pozytywnych osiągnięć trzech poprzednich organizacji działających w wyższych uczelniach. Chcemy wzbogacić naszą pracę o nowe kierunki i ciekawe propozycje pod adresem studentów.

— Minęło pół roku od kongresu organizacji młodzieżowych i zjazdu SZSP. Jak wykorzystaliście ten czas?

— Był to bardzo pracowity okres. Podczas wakacji np. więcej studentów pracowało niż odpoczywało. Mam na myśli przede wszystkim ich uczestnictwo m. in. w obozach naukowo-badawczych, na których przebywało ponad 13 000 młodzieży akademickiej. Staraliśmy się też jak najlepiej przygotować się do nowego roku akademickiego, tym bardziej, że występujemy w nim w nowej roli.

Otrzymaliśmy wiele uprawnień. Nasi przedstawiciele zasiadają we wszystkich instancjach władz uczelnianych, od kolegium rektorskiego począwszy. Jest niezmiernie ważne, aby trafili tam ludzie naprawdę odpowiedzialni i przygotowani do roli współgospodarzy uczelni.

Latem zgrupowaliśmy 9 000 studentów na specjalnych obozach szkoleniowych dla aktywistów SZSP, a niedawno rozpoczęliśmy kampanię programowo-wyborczą we wszystkich szkołach wyższych, która wyłoni władze zrzeszenia wszystkich szczebli — od grup działania do zarządów wojewódzkich.

— Może kilka słów o szczególnie ważnych zadaniach, które SZSP chce podjąć w bieżącym roku akademickim?

— Jedno z nich — przyjęcie do naszej organizacji nowych koleżanek i kolegów — mamy już w dużej mierze za sobą. Otaczać ich będziemy specjalną opieką przez cały pierwszy semestr, najtrudniejszy dla nich.

Główny jednak problem stanowią nowe programy studiów, wchodzące już w życie i cały proces reformy systemu oświaty, w którym nasze uczestnictwo musimy rozpoznać już teraz. W nowych programach kładzie się nacisk na indywidualizację procesu dydaktycznego, kształtowanie ludzi twórczych, a zarazem na ich ściślejszą więź z praktyką.

Naszym obowiązkiem jest z jednej strony aktywizowanie studentów, rozbudzanie ich aspiracji naukowych, z drugiej zaś — domaganie się od władz uczelnianych, aby te nowe założenia programowe były realizowane.

Wprowadzamy liczne formy rywalizacji studentów. Kontynuować będziemy współzawodnictwo pod hasłem „Młoda myśl dla kraju”, która rozwija się z każdym rokiem i przynosi duże sukcesy; między innymi jedna z prac tego konkursu na temat nowych metod produkcji oleju pirydynowego naszych dwóch kolegów z Politechniki Śląskiej została wpisana do Księgi Czynów i Osiągnięć Roku Nauki Polskiej.

W marcu czeka nas Kongres Studenckiego Ruchu Naukowego, na którym podejmie-

my próbę określenia miejsca, kierunków rozwoju i kształtu organizacyjnego naukowego ruchu studentów. Ma on bardzo bogatą tradycję, wymaga jednak modyfikacji i powiązania z obecnymi tendencjami gospodarki kraju.

Zamierzamy zająć się szerzej praktykami zawodowymi, które spotykały się z krytyką w środowisku akademickim. No i musimy już teraz przygotować się do akcji letniej.

— Dyskutowano ostatnio wiele nad systemem bodźców materialnych, które by dopinowały studentów nie tylko do uzyskiwania dobrych ocen, ale i do podejmowania prac naukowo-badawczych. Jaki jest rezultat tych dyskusji?

— Bardzo, moim zdaniem, korzystny. Przyjęto przede wszystkim zasadę partnerstwa studentów w badaniach naukowych. Oznacza to, że wość udziału studiujących w pracach badawczych uczelni, a nawet zlecenia im pewnych problemów do opracowania — oczywiście odpłatnie.

Zreformowano system stypendialny; objęta jest nim obecnie przeszło połowa młodzieży akademickiej, gdy dawniej korzystało z tej pomocy 40 procent studiujących, przeciętnie zaś stypendium wzrosło o ponad 200 zł. Najważniejsze jednak, że jest to nierzeczywiście skuteczny, zachęcający rzeczywiście do dobrej nauki.

W trakcie tworzenia znajdu

jącego się tak zwany rejestr uzdolnionych studentów — będzie gotowy w przyszłym roku. Znajdą się w nim pełne informacje o ludziach, którzy po ukończeniu studiów, będą kandydować do ważnych i ciekawych z zawodowego punktu widzenia stanowisk w gospodarce i nauce.

I wreszcie nie miałym bodźcem do dobrej nauki są studenckie książeczki mieszkaniowe; staż spółdzielczy odbywa się jeszcze podczas studiów, a po ich ukończeniu absolwentom z wysoką przeciętną oceną będą zwracane wkłady w całości, zaś posiadacze dyplomów z wyróżnieniem będą mieć dodatkowo gwarancję o utrzymaniu mieszkania w ciągu roku.

Do tego dochodzi cały system nagród. Sądzę, że w tym zakresie zrobiono naprawdę wiele.

— A co się zmienia w sytuacji socjalnej studentów?

— To są nasze największe kłopoty. Wprawdzie w tym roku przybyło w domach akademickich 3 000 miejsc, ale niedostatek mieszkań dał się odczuć bardziej, niż w ubiegłych latach, gdyż zmalała liczba kwater prywatnych. Jest to problem przejściowy, bo już w przyszłym roku przybędzie 11 domów akademickich, a za dwa lata — aż 40. Narażenie jednak musimy zabiegać o to, by rady narodowe udostępniły studentom wszystkie rezerwy i pustostany, a na-

wet podmiejskie ośrodki wypoczynkowe.

Kolejny problem: żywność. Przedstawia się on różnie w różnych ośrodkach, ale ogólnie nie najlepiej. Dążymy do utworzenia na wzór bułgarski, krajowego przedsiębiorstwa stołówek studenckich, które by rozwiązało przynajmniej część problemów.

Sprawy zdrowia: studenci na ogół niechętnie poddają się badaniom okresowym, ale też mają słuszne pretensje, z powodu kolejek w przychodniach. W tym roku otrzymaliśmy trzy nowoczesne przychodnie lekarskie, poprawia one sytuację tylko częściowo. Wszystkie najbardziej palące problemy przedawiliśmy w Ministerstwie Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki.

— Jakie cele wychowawcze chce osiągnąć SZSP?

— Studenci są środowiskiem żywo zainteresowanym sprawami kraju i świata i chcą na te tematy dyskutować. Pragniemy im takie możliwości stworzyć, stąd w pracy ideowo-politycznej wszystkich ogniw naszej organizacji na plan pierwszy wysuwamy cykl dyskusji politycznych.

Nie musimy przekonywać o wychowawczych walorach samorządu, a właśnie zwiększyć się poważnie zakres samorządności we wszystkich dziedzinach studenckiego życia. Szczegółne nadzieje wiążemy z nowymi większymi uprawnieniami rad mieszkaniowych studentów, w których mieszka 40 procent akademików i gdzie mamy najbardziej naturalne możliwości rozwijania tego typu pracy.

Proces wychowania jest niezmierznie złożony, składa się nań cały zespół działań, o których mówiliśmy wcześniej, a który ma służyć rozbudzeniu ambicji naukowych.

— Skoro już o wychowaniu mowa, czy nie sądzi Pan, że wielu studentom przydałaby się również jakaś szkoła dobrych manier?

— Zapewne, lecz jesteśmy tu tylko jednym z wychowawców. Mamy do czynienia z 18-letnim człowiekiem, którego nawyki ukształtowały już dom i środowisko. Niemalowy wpływ na kulturę osobistą studenta ma nasz ruch kulturalny i turystyczny, liczy się także bardzo osobisty przykład kadry naukowej.

Nie lekceważymy sprawy dobrego wychowania, przeciwnie — uważamy, że absolwent uczelni winni korzystnie wyróżniać się pod tym względem w otoczeniu.

Rozmawiała:

TERESA BRODZKA

Najpopularniejsi



Warszawska popołudniówka — „Kurier Polski” — ogłosiła ostatnie wyniki swego cyfelniczego „plebiscytu popularności” za rok 1972. „Złoty Gwóźdź” zdobyła znana piosenkarka Urszula Sipińska, „srebrne” natomiast: Andrzej Dąbrowski i Zdzisław Sośnica.

Na zdjęciu: Urszula Sipińska i Andrzej Dąbrowski ze swymi trofeami. Jak już informowaliśmy piosenkarka wraz z kompozytorem Piotrem Figlem udała się do Tokio na festiwal „Pop-song”. Natomiast Andrzej Dąbrowski w najbliższym czasie będzie występował przed kamerami telewizji NRD.

Fot. — CAF

Trzysta do czterystu tysięcy razy w roku w urzędach stanu cywilnego PRL padają sakramentalne „TAK” młodych na ślubnym kobiercu. Nasz wyz małżeński trwać będzie do roku 1980, tworząc w dziesięciolecie przeszło 3 miliony nowych rodzin. Co im szykuje los? Ścisłej mówiąc: co sami sobie szykują w powiązaniu ze społeczeństwem, w którym żyją?

Zbulwersowany budżet

Z własnego wyboru — perspektywę bardzo długiego życia. Przed urzędnikiem stanu cywilnego stają coraz młodsze osoby. W 1970 r. co piąta dziewczyna przed 20 rokiem życia, a trzy czwarte z nie ukończonym dwudziestym czwartym. Ich wybrani są niewiele starsi, często przed służbą wojskową. Z osobistej też decyzji (lub, co gorzej, wskutek niepożądanego przypadku) szybko zostają rodzicami. Połowa pierwotnych przychodzi na świat w pierwszym i drugim roku po ślubie, nie licząc dzieci rodziców w powodzie ciąży narzeczonych.

Ogólnie biorąc, ogromna

Młode małżeństwa i... młode rozwody

większość młodzieży pobiera się, gdy tylko oboje skończą naukę (szkołę zawodową lub ogólnokształcącą) — i zostaje rodzicami na długo przed stabilizacją życiową. Ma to dla nich bardzo przykre konsekwencje.

Choć rozporządzają dochodem z dwóch plac, ich zarobki jako początkujących są bliskie dolnej granicy uposażeń. Nie mogą więc, a także nie zdążają niczego zaoszczędzić i przysięgają na świat dziecka bulwersują skromny budżet domowy. Tym bardziej że nie dla każdego malca starczy miejsc w żłobku, a z młodych, zawodowo czynnych, kobiet zaledwie 8 procent deklaruje chęć skorzystania z bezpłatnego urlopu macierzyńskiego. Ze zaś matki i teściowie też pracują zarobkowo, często trzeba się uciec do namiastki piastunki dla dziecka, placąc okragłą sumę za problematyczną opiekę. Chociaż to problemy trudne do rozwiązania, błędą jednak

przy najtrudniejszym: sprawie mieszkania.

Przeszło połowa małżeństw tworzy się w mieście. Ich droga do własnego kąta trwa więc około 8 lat. Mimo znacznego przyspieszenia budownictwa, w najbliższym czasie okres oczekiwania nie o wiele się skróci.

W grudniu 1970 r. 61,5 procent małżeństw w wieku do 30 lat mieszkało u rodziców, a 8 proc. u obcych, nie licząc par rozdzielonych w hotelach robotniczych i akademickich. W 1971 r. młode małżeństwa stanowią czwartą część kolejki do mieszkań. Natomiast w spółdzielniach mieszkaniowych ich przydziały miały wynieść niespełna 6 procent. Wobec trudnych do odrobienia zaległości w budownictwie mieszkaniowym (z drugiej połowy lat sześćdziesiątych), nawet preferencje dla młodych rodziców (uchwała Rady Ministrów z

HUMOR I SATYRA



— Obawiam się, kochana, że nie mogę pani zagwarantować wysokiego, przystojnego bruneta. A czy nie może być, zdrowy, zamożny i rozsądny?

Kieszonkowe

Radziecki tygodnik „Literaturnaja Gazeta” zamieścił artykuł pt. „Kieszonkowe” poświęcony sprawie sezonowych i dorywczych prac zarobkowych wykonywanych przez dorastającą młodzież szkolną podczas wakacji lub w godzinach wolnych od nauki. Autor A. Rubinow stwierdza, że rosnące w dobrobycie i dostatku dzieci, zwłaszcza z rodzin inteligentnych, cenią pieniądze, nie wtedy, kiedy otrzymują od rodziców — hojnie nieraz — „kieszonkowe” lecz wtedy, kiedy pieniądze te zdobywają własną pracą.

Autor zastanawia się jednak nad inną sprawą: dlaczego praca sprzedawcy, kelnera, pomocy domowej itp. stała się czymś wstydlivym. Czyżby naturalne uczucie wstępu do lokajstwa przekształciło się w trwałą i zupełnie niepotrzebną pogardę dla wszelkiej innej pracy fizycznej, prócz otoczonej nimbem bohaterstwa pracy robotnika przemysłowego lub rolnika?

Nie wiadomo czemu — pisze Rubinow — uważa się sprzedawanie zapalek lub zmywanie naczyń w stołowni, za coś poniżającego. Autor przypomina w tym kontekście, że wiceminister handlu ZSRR, N. D. Smielakow, wydał po podróży do USA ciesząc się dużym powodzeniem książkę, w której m. in. opowiada o tym, jak popularne są w Stanach Zjednoczonych prace zarobkowe studentów. Hultaja oni dewizie, że żadna praca nie hańbi. Zarabkowanie w czasie wakacji nikogo nie gorszy, nawet jeżeli pracuje zarobkowo córka zamężnych rodziców.

W ostatnich latach — stwierdza dalej autor — cała radziecka opinia publiczna z uznaniem pisze i mówi o letniej pracy młodzieży akademickiej w zespołach budowlanych i przy różnych robotach w odległych regionach kraju, przyszedł inżynierowie i inni specjaliści z dumą noszą odzież robotniczą i bez fałszywego wstydu wykonują rozmaite ciężkie prace na budowach, jako robotnicy niewykwalifikowani, tragarze itp.

Nie wiadzie czemu — pisze z ubolewaniem autor — wypada pracować tak latem, ale nie wypada tego robić jesienią, kiedy trzeba np. wyładowywać ziemniaki albo skrzynki z kefirem. Ale z pewnością i tego się doczekamy: praca zarobkowa studentów przestała być bowiem czymś niezwykłym.

Autor zastrzega się, że błędem byłoby sądzić, iż praca młodzieży potrzebna jest tylko w miejscowościach wypoczynkowych: potrzebni są pracownicy młodzi i sprawni na godzinę lub parę godzin i w czasie szczytu w sklepach, i w kioskach z gazetami, i przy wymianie rubla na drobne przy budkach z telefonami między miastowymi.

Dla społeczeństwa — konkluduje Rubinow — będzie czysty zysk!

W paryskim Luwrze



W paryskim Luwrze zawsze tłumy zwiedzających

Fot. — CAF

Psycholog radzi

Człowieku, nie irytuj się

W naszej stałej rubryce o związku między chorobami somatycznymi a psychicznymi pisze starszy asystent w Instytucie Psychologii UAM w Poznaniu — mgr Zbigniew Pleszewski.

Proponujemy dziś państwu udział w rozważaniach nad związkami, które zachodzą między schorzeniami somatycznymi (cielesnymi) a tzw. życiem psychicznym człowieka. Interesuje nas, jak procesy psychiczne mogą wywierać wpływ na przebieg choroby somatycznej.

Weźmy kilka przykładów z życia. Kiedy wypowiemy pod adresem drugiej osoby jakieś uwagi krytyczne, złośliwe czy czułe, zauważamy u niej wyraźne zmiany, np. zblednięcie lub zaczerwienienie twarzy, drżenie, zachrypnięcie itp. A więc nie zastrzykiem czy taśmą, lecz jedynie naszymi słowami (bodźcami psychologicznymi) uruchomiliśmy u rozmówcy szereg zmian krążących w jego organizmie. Wiele reakcji fizjologicznych Innym przykładem: prawie każdy przeżywał kiedyś treść czy lek przed egzaminem i zauważył wówczas u siebie m. in. zwiększoną wilgotność dłoni. Na zjawisku tym oparte jest działanie tzw. aparatów do wykrywania kłamstwa: najdrobniejsza emocja, skupienie uwagi, czy wysiłek myślowy dają o sobie znać w postaci zmian aktywności bioelektrycznej gruczołów potowych dłoni.

Były to przykłady chwilowych reakcji fizjologicznych pod wpływem bodźców psychologicznych. Właściwie tej zależności znaleźć można analizując pracę mózgu. Mózg jest „centralną” ośrodkiem, w którym przebiegają złożone procesy psychiczne. Tam docierają

informacje ze świata zewnętrznego, tam — dzięki wyjątkowo pojemnej pamięci — następuje ich interpretacja, tam też następuje wybór odpowiedniego zbioru zachowań. Procesy psychiczne, to w istocie procesy bioelektryczne żywego mózgu, ale ich charakterystyka nie kończy się na tym, podobnie jak niepełny byłby opis centrali telefonicznej jako jedynie zbioru kabli, przełączników i prądu, bez uwzględnienia tego, że organizmowi tam jest przebieg informacji.

Procesy psychiczne „niosą” informacje mające znaczenie dla człowieka: dzięki nim orientuje się on w otoczeniu i podejmuje różne działania. Mówi się, że procesy psychiczne regulują nasze zachowanie. Regulacja ta jest niezwykle złożona. Na przykład w sytuacji zagrożenia uruchamiane są nie tylko reakcje unikania, ucieczki czy obrony, ale następuje także mobilizacja energetyczna organizmu, a więc przyspieszenie akcji serca, uwolnienie do krwi zapasów cukru itp. Mózg ludzki jest tak skonstruowany, że potrafi jednocześnie organizować nasze zachowanie i pobudzać odpowiednie ośrodki energetyczne i tak np. w silnym gniewie pobudzone są różne ośrodki mózgu, z których jedne wyznaczają nasze reakcje słowne, ruchy rąk itp., inne zaś przez połączenie nerwowe lub dokrewne z nadnerczami, tarczycą i innymi gruczołami wywołują szereg reakcji hormonalnych o określonych konsekwencjach fizjologicznych, np. przyspieszenie przemiany materii, zmiany ciśnienia krwi (co widzimy jako np. zaczerwienienie lub zblednięcie twarzy) itp.

Wielu badaczy zauważa, że ten zbiór reakcji fizjologicznych był prawdopodobnie bardzo korzystny dla ludzkiego przetrwania. W czasach, kiedy ataki fizyczne lub prawdziwa ucieczka w sposób prosty ułatwiała tym istotom przystosowanie. Współczesnym ludziom natomiast reakcje te zwykle nie pomagają, lecz przeszkadzają, gdyż bezpośredni atak np. na zwierzętnika lub ucieczka z biura, problemu nie rozwiązują. Chęć ataku lub ucieczki potęguje jeszcze trudność sytuacji, ponieważ wymagają „trzymania kontroli” nad nią. Towarzyszącemu temu reakcje mobilizacyjne (zmiany ciśnienia krwi, akcji serca i wiele innych) są tu nie tylko zbędne, ale i szkodliwe.

O szkodliwym, stosunkowo trwałym wpływie pewnych przeżyć psychicznych na zdrowie cielesne mówi się zwłaszcza wtedy, gdy przeżycia te powtarzają się ustawicznie. Owa powtarzalność wynika bądź to z określonej stałej sytuacji życiowej (np. irytujące stosunki międzyludzkie w zakładzie pracy, trudności finansowe, kalektwo itp.), bądź z określonych cech osobowości danego człowieka (np. skłonność

do irytacji, podejrzliwość, dążenie do dominacji, konfliktowość, lękliwość).

Podobnie jak powtarzający się rodzaj sytuacji trudnych, tak i nasza osobowość (a więc i styl przeżywania) poprzez powtarzające się stale negatywne emocje (lęk, irytacja, napięcie) mogą działać „korozyjnie” na określone narządy i powodować trwałe schorzenia (nadciśnienie, wcześniej miażdżycę, choroba wieńcowa, owrzodzenie żołądka i inne).

Niektórzy badacze podają przybliżony opis osobowości podatnych na te schorzenia. I tak: nadciśnienie powstaje łatwiej u tych osób, które mają skłonność do silnego hamowania swej irytacji, gniewu, pretensji, urazów. Bojąc się okazać swoje emocje, starannie je tłumią. Na ogół robią wrażenie uprzejmych, łatwych w rozmowie. U tych osób skłonność do częstej irytacji i ciągłego „trzymania kontroli” nad nią stwarza szczególnie dogodnie warunki dla rozwoju zaburzeń układu naczyniowego. Inni badacze wskazują, że na rozwój choroby żołądka podatne są osoby charakteryzujące się znaczną niedojrzałością emocjonalną; nadmiernie rozwinięta potrzeba zależności i bezpieczeństwa, brakiem zaufania do siebie, mała spontaniczność itp. Procesom psychicznym wyznaczającym taki styl funkcjonowania i przeżywania towarzyszyć być może taki zbiór pobudzeń vegetatywnych, które z czasem powodują uszkodzenia ścianek żołądka (m. in. wskutek nadmiernej i często zbędnego wydzielania soków trawiennych). Zaobserwowano też, że szczególnie skłonność do zaburzeń alergicznych mają osoby egocentryczne, im pulsowne, skarzące się często na poczucie osłabienia i zmęczenia. Trudno jest jeszcze obecnie odpowiedzieć, jakie są przyczyny psychofizjologiczne tego domniemanego związku.

Wydaje się, że referowane tu doniesienia o badaniach nie powinny wprowadzać nas w zakłopotanie i skłaniać do doszukiwania się związku między własnymi schorzeniami somatycznymi a cechami osobowości, czy sytuacji, w której żyjemy. Chcemy jedynie zwrócić uwagę, że oprócz przyczyn „czysto lekarskich” (zatrucie, infekcje, urazy tkanki itp.) niektóre dolegliwości somatyczne mogą mieć częściowo lub całkowicie psychofizjologiczne podłoże. Jest to pogląd, który coraz więcej lekarzy uznaje i konsekwentnie za leca obok leczenia farmakologicznego — tzw. psychoterapię.

ZBIGNIEW PLESZEWSKI

P. S. Czytelników szukających pomocy w rozwiązywaniu różnych skomplikowanych problemów prosimy o nadsyłanie listów z dopiskiem „PSYCHOLOG RADZI”. Ze względu na rodzaj spraw, niekiedy bardzo osobistych, redakcja nie puszcza w tym przypadku nadsyłanych listów nie podpisanych.

FJN a system przedstawicielski

Podczas okupacji hitlerowskiej, kiedy Polska Partia Robotnicza, która powstała 5 stycznia 1942 roku, dążyła do zespolenia wszystkich patriotycznych sił w walce z najeźdźcą, zrodziła się koncepcja frontu narodowego. Taki jest rodowód Frontu Jedności Narodu, który początkowo służył jedynie określeniu programów wyborczych i wyłonieniu wspólnych list kandydatów FJN na posłów i radnych, a poczynając od 1957 roku zaczął przekształcać się w masowy ruch społeczno-polityczny. Obecnie FJN skupia różnorodne organizacje polityczne i społeczne, ogół obywateli — wokół najistotniejszych spraw naszej Ojczyzny. Konkretyzacją działalności FJN, jej wielokierunkowość i stały, codzienny charakter stanowią realne przesłanki uczestnictwa wszystkich patriotów w sprawach publicznych — partyjnych i bezpartyjnych, wierzących i niewierzących.

Jedno z podstawowych zadań Frontu to działalność na rzecz rozwoju demokracji socjalistycznej, a zwłaszcza umocnienia organów przedstawicielskich — rad narodowych i Sejmiku. Niejako wstępne działania w tej dziedzinie wynikają z roli FJN w systemie wyborczym. Chodzi tu m. in. o konsultacje kandydatów na radnych i posłów z wyborcami oraz zgłaszanie wspólnych list kandydatów.

„Rola i zadania komitetów FJN w stosunku do organów przedstawicielskich nie ograniczają się jednak do samych wyborów (...). W naszej praktyce FJN stanowi trwałe zaplecze społeczne organów przedstawicielskich w czasie całej kadencji. Wynikają z tego określone zadania, zwłaszcza w zakresie kompleksu spraw związanych z kształtowaniem właściwych stosunków między organami władzy i administracji a obywatelami” — pisze sekretarz OK FJN prof. Marian Rybicki w pracy „Front Jedności Narodu w PRL”.

W grę wchodzi tu przede wszystkim zacieśnianie więzi posłów i radnych z wyborcami. Realizując to zadanie komitety FJN systematycznie organizują spotkania wyborców z ich mandatariuszami, którzy zdają sprawę ze swej działalności w organach przedstawicielskich oraz wysłuchują opinii i wniosków obywateli. Na szczególną uwagę zasługują zebrania, podczas których posłowie konsultują z wyborcami projekty ustaw, regulujących najistotniejsze problemy społeczno-ekonomiczne.

Niezwykle istotny jest ten kierunek działalności FJN, który polega na umacnianiu pozycji rad narodowych wobec organów administracji, a nadto na stwarzaniu warunków sprzyjających skutecznemu wykonywaniu mandatu przez radnych.

Rola komitetów FJN sprowadza się przede wszystkim do inspirowania radnych oraz udzielania im pomocy organizacyjnej, szkoleniowej i informacyjnej. Udział przedstawicieli FJN w komisjach mandatowych rad (czuwają one, by radny wywiązywał się ze swoich podstawowych obowiązków) również umożliwia pobudzanie aktywności mandatariuszy.

System rad narodowych kończy się na gminach obejmujących wsie. Istnienie wiejskich komitetów FJN sprawia, że system organów przedstawicielskich został jakby przedłużony, uzupełniony siecią organów społecznych, działających w sposób zbliżony do samorządów mieszkańców w miastach. Dodajmy, że obecnie wprowadzone są w życie decyzje Biura Politycznego KC PZPP w sprawie nowej roli i zadań samorządu mieszkańców, przy czym odpowiedzialność za realizację tych decyzji została nałożona na komitety FJN i rady narodowe.

„Dokonane w naszym kraju głębokie zmiany polityczne na przełomie lat 1970/71 wywarły istotny wpływ na zwiększenie roli i aktywności działalności FJN — pisze w cytowanej już pracy prof. Marian Rybicki. — Dokonując zwrotu w działalności politycznej partia przyjęła kierunek na umocnienie swej więzi i władzy ludowej z masami (...) na rozwój demokracji socjalistycznej. W nowej strategii partii Front spełnia obecnie istotną rolę jako najszersze forum dialogu, wzajemnej konsultacji i dyskusji między władzą a obywatelami na temat najważniejszych problemów ogólnopolskich i lokalnych (...). W ten sposób działalność Frontu wzmacnia i rozszerza socjalistyczną demokrację”.

Ranga FJN znalazła ostatnio wyraz w ustawowym określeniu pozycji Frontu w systemie wyborczym. Nowe rozwiązania, ujęte w ustawie (uchwalonej 27 września br.) o zmianie Ordynacji wyborczej do rad narodowych, podkreślają, że wybory odbywają się w oparciu o program FJN i że jego komitety są organizatorami publicznych dyskusji nad problemami społeczno-gospodarczego rozwoju kraju i terenów działania wybieranych rad narodowych. Ustawa zastrzega też na rzecz komitetów FJN wyłączność zgłaszania list kandydatów na radnych. Odpowiada to dotychczasowej praktyce, podobnie jak sformułowanie zasady konsultowania list kandydatów z wyborcami. W trwającej kampanii wyborczej FJN zorganizował w kraju tysiące takich zebrań konsultacyjnych, które przebiegały w atmosferze gospodarskiej dyskusji i poparcia dla postanowień I Krajowej Konferencji PZPR, której wytyczne są platformą polityczną Frontu Jedności Narodu w obecnych wyborach do rad narodowych.

Postanowienia ustawy z 27 września br. poszerzają kontrolę społeczną nie tylko nad procesem wyborczym, ale również nad pracą radnych. Służą temu np. zmiany w zakresie odwoływania mandatariuszy, ograniczenie prawa samej rady do odwoływania radnego na rzecz uzależnienia takiego posunięcia od wyborców całego okręgu wyborczego, w czym znacznie większa niż dotychczas, pierwszoplanowa rola została przypisana komitetom FJN.

Wiele miejsc Frontowi Jedności Narodu poświęca dokument I Krajowej Konferencji PZPR — „Deklaracja o roli i zadaniach rad narodowych w społeczno-politycznym systemie PRL”. Stwierdza ona m. in.:

„Ścisłe współdziałanie rad narodowych z komitetami FJN traktować należy jako jedną z naczynnych zasad Stanowi to ważny warunek aktywności społeczeństwa, jego udziału w czynach społecznych i kontroli społecznej Front Jedności Narodu jest najszerszą bazą działalności rad narodowych”.

M. Ł.

*) Praca ta stanowi fragment książki „Problemy frontu narodowego w europejskich państwach socjalistycznych” (Wrocław 1973).

1972 r.) zagrają dopiero po 1980 roku.

Nie po różach stapa więc nasz wyz małżeński w pierwszych latach rodzinnego życia. Gorzej, że ich trudności nie są z gatunku „hartujących”. Przeciwnie, bardzo często niweczą nadzieje na szczęście we dwóje. Wraz ze wzrostem liczby młodych małżeństw, rośnie u nas liczba „młodych rozwodów”. A choć ich sądownie stwierdzona przyczyna jest, po pierwsze, alkoholizm męża, po drugie — zdrada męża, po trzecie — opuszczenie rodziny przez męża — naprawdę jest na ogół zła atmosfera rodzinna w niewłaściwym gnieździe.

Poczekać ze ślubem?

Psychologowie, pedagodzy, rodzice i małżeństwa starsze stażem radzą: poczekać ze ślubem. Wytykana młodemu pokoleniu niedojrzałość społeczna niedziele nie ujawnia się dosadnie, jak w przedwczesnych związkach małżeńskich. Zamiast utrzymywać miłość, prowadzą do jej unicestwienia. Zamiast budować trwałą, szczęśliwą rodzinę — często kończą

się jej formalnym lub faktycznym rozbitiem. Małżeństwa dwudziestolatków nie spełniają nadziei nawet tych, którzy liczą na większą rozrodczość. Pierwsze dziecko wychowywane w cudzym mieszkaniu, zniechęca do wydania na świat następnych.

Trudno zresztą zrozumieć, skąd u nas ta moda na wczesne małżeństwa. Spójrzmy dokoła. W 1969 roku (dane z Rocznika Demograficznego GUS 1972) w wieku 20-24 lat wstąpiło w związek małżeński w Polsce 110 mężczyzn i 1000 kobiet, gdy w Austrii 91, w Finlandii 95,5, w Hiszpanii 56, w Japonii 36, w Jugosławii 94, w NRF 96, w Norwegii 98, w Rumunii 90, w USA 92, w Szwajcarii 65, w Szwecji 81 itd. Przed ukończeniem 19 lat życia wyszło za mąż w Polsce 45 kobiet na 1000 ludności, gdy we Francji 36, w Hiszpanii 19, w Japonii 7, w Szwajcarii 22, w Szwecji 20...

A tworzenie rodziny to przecież decyzja najważniejsza dla osobistego szczęścia iładu społecznego. I trzeba do niej dojrzeć.

IRENA GDOWSKA

Listy i telefony Czytelników powodują, że wracam do sprawy nadwyżek w barze „Pod Piwosem”, które były tematem artykułu pt. „Piwa nawarzyli nie tylko oskarżeni” („Głos” z 6 października br.).

Przypomnijmy, że w latach 1968-72 sześciu bufetowych tego baru zagarnęło nadwyżki pieniężne (w granicach od 327 zł do 107 000 zł) po uprzednim wycofaniu ich z kasy baru. Nadwyżki powstały w wyniku sprzedaży konsumentom piwa beczkowego rozcieńczonego wodą, za które konsumenci płacili jak za pełnowartościowy trunk.

Sąd Wojewódzki w Poznaniu nieprawomocnym wyrokiem wymierzył oskarżonym w tej sprawie odpowiednią karę. Ponadto (cytat z artykułu z 6 października): „Od (...) oskarżonych Trybunał zasądził odszkodowanie na rzecz Poznańskiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Gastronomicznego w wysokości zagarniętych kwot”.

Ten ostatni fakt nasuwał Czytelnikom wątpliwości. Najpełniej wyraził je p. Wiesław B. (nazwisko i adres znane redakcji), który w swoim liście stwierdził:

„Trybunał zasądził od oskarżonych odszkodowanie nie na rzecz rzeczywiście poszkodowanych, lecz na rzecz przedsiębiorstwa, które umożliwiło oskarżonym ich działalność i które winno jest dać konsumentom satysfakcję za szkody wyrządzone bezpośrednio przez swoich nieuczciwych pracowników jak i pośrednio przez złą kontrolę i pobłażliwość wobec oskarżonych. Nie mogę się zgodzić z tym, by kwoty pochodzące z oszukania konsumentów zasilały fundusze i poprawiały uskażeni fi ransowe, a być może i fundusz premiiowy pracowników przedsiębiorstwa, na terenie którego konsumenci byli systematycznie okradani”.

Od razu powiedzmy, że Sąd Wojewódzki wydał wyrok zgodny z przepisami i orzecznictwem Sądu Najwyższego, zaś PPPG nie uzyska nienależnych korzyści. Dokładne wyjaśnienie tej kwestii wymaga dłuższego wywodu, co warto jednak uczynić m. in. dlatego, że nie należy do rzadkości, przestępstwa o takim mechanizmie jak w barze „Pod Piwosem”.

Bufetowi tego baru w związku z tworzeniem nadwyżek odpowiadali za przestępstwo określone w art. 225 § 1 kk:

„Kto przy sprzedaży towaru lub świadczeniu usług oszukał, nabywając co do ilości, wagi, miary, gatunku, rodzaju (...) podlega karze pozbawienia wolności do lat 5”.

Jest to powszechnie zrozu-

małe. Wyjaśnienia wymaga natomiast przyjęta przez Sąd Wojewódzki kwalifikacja prawna (art. 200 kk) drugiej fazy przestępczego działania oskarżonych, tj. przywłaszczenia nadwyżek pieniężnych. (Pierwszą fazą było tworzenie nadwyżek).

W art. 200 § 1 czytamy: „Kto zarządzając mieniem społecznym albo będąc odpowiedzialny za jego ochronę lub nadzór nad nim w związku z zajmowanym stanowiskiem lub pełnioną funkcją, zagarnia to mienie podlega karze pozbawienia wolności od roku do 10 lat”.

Nasuwa się pytanie: czy mieniem społecznym są nadwyżki powstałe w wyniku oszukiwania konsumentów?

Tak — odpowiedział Sąd Najwyższy m. in. w 1963 roku, wydając wyrok na oskarżonych

echa naszych publikacji

— pracowników baru „Prawa” w Warszawie, którzy działali podobnie jak bufetowi z baru „Pod Piwosem”. Uzasadniając pogląd, że wszelkie nadwyżki powstałe w przedsiębiorstwie uspołecznionym stanowią mienie społeczne, Sąd Najwyższy we wspomnianym wyroku stwierdził:

„W rozumieniu prawa karnego przedmiotem ochrony jest tu fundusz własności społecznej znajdującej się w zarządzie instytucji państwowej czy społecznej. W wypadku takim (jak nadużycia w barze „Prawa” — przyp. red.) fundusz własności społecznej został zwiększony o towary należne nabywcom, a nie wydał im wskutek manipulacji oszukańczych sprawy i towary te w dalszym ciągu znajdują się w sferze gestii zarządu i dyspozycji instytucji państwa i społecznej”.

Sąd Wojewódzki w sprawie bufetowych przyjął więc powstanie zbiegu przestępstw (z art. 200 i 225), przy czym stwierdził, że „oskarżeni zagarnęli nadwyżki pieniężne na szkodę PPPG”.

Nie jeden z Czytelników powie: szkodę ponieśli konsumenci, a nie przedsiębiorstwo, czego dowodzi jego księgowość, która nie ujawnia jakiegokolwiek strat w związku z kradzieżą nadwyżek.

Sąd Najwyższy w sprawie pracowników baru „Prawa” stwierdził:

„W wyniku działania sprawcy powstaje ubytek w majątku społecznym przez to, iż rodzi się zobowiązanie pokrycia ewentualnych roszczeń nabywców”.

Tyle gwoi wyjaśnienia dla czego Sąd Wojewódzki skazał bufetowych i za oszukiwanie konsumentów i za zagarnięcie mienia społecznego — nadwyżek na szkodę PPPG. Następstwem takiej kwalifikacji prawnej czynów oskarżonych było zastosowanie art. 363 § 1 kpk. Artykuł ten mówi m. in.:

„W razie skazania za przestępstwo zagarnięcia mienia społecznego, jeżeli powództwa cywilnego nie wytoczono sąd zasądza z urzędu na rzecz pokrzywdzonej instytucji państwowej lub społecznej odszkodowanie pieniężne odpowiadające wartości zagarniętego mienia”.

W trybie tym nie można zasądzić odszkodowania na rzecz osób prywatnych, a więc oszukanych konsumentów. Zresztą przy takich machinacjach nie da się dokładnie ustalić, kto został oszukany i na jaką kwotę.

Na tym tle łatwiej uświadomić sobie ogólnospołeczne znaczenie koncepcji, według której zagarnięcie nadwyżek, uzyskanych kosztem konsumentów, to zagarnięcie mienia społecznego. Następstwem takiego stanowiska jest nie tylko surowsze traktowanie sprawców (wystarczy porównać kary grożące za przestępstwa z art. 200 i 225), ale również pozbawienie ich owoców przestępstwa w wyniku zasądzenia odszkodowania na rzecz instytucji, w której zagarnięto nadwyżkę.

W takich sprawach jak nadużycia w barze „Pod Piwosem” formuła kodeksowa — „zasądza odszkodowanie na rzecz przedsiębiorstwa” — w praktyce oznacza jedynie to, że po uprawomocnieniu się wyroku, dziesięć lat później organem realizującym uprawnienia wierzyciela. Kwoty, które z tytułu odszkodowania PPPG otrzyma od skazanych będą bowiem traktowane — zgodnie z przepisami prawa finansowego — jako zysk nieprawidłowy (odszkodowanie dotyczy przecież nadwyżki, uzyskanej kosztem konsumentów, a tego rodzaju nadwyżka stanowi zysk nieprawidłowy). Zarządzenie Ministra Finansów (z 27 czerwca 1968 r.) mówi, że taki zysk w całości musi być przekazany do budżetu Państwa.

Z budżetu tego finansowane są również niektóre organizacje społeczne. Np. PCK 50 procent funduszu otrzymuje z budżetu Państwa. Tak więc praktyka jest częściowo zbieżna z postulatami Czytelników, by „nieuczciwie zdobyte pieniądze wróciły do społeczeństwa, zasilać np. fundusz PCK”.

M. Ł.

Kiedy mówi się o wielonarodowościowym charakterze Jugosławii, niemal jednym tchem zwykło się wymienić Serbów, Chorwatów, Słowenów, Macedończyków, Czarnogórców i jeszcze Albańczyków i Węgrów. I chociaż są to w Jugosławii narodowości najliczniejsze, to jednak spotkać można w tym kraju przedstawicieli znacznie większej liczby nacji. Przekonać się o tym miałem możność choćby w Wojwodinie — okręgu autonomicznym w Serbii.

Wystarczyło pojechać do jednej wioski, wprawdzie liczącej ponad jedenaście tysięcy mieszkańców, ale przecież tylko wsi. Myślę o Crvence w opstanie (odpowiednik naszego powiatu) Kula: słynnej w tamtejszym regionie ze swojej cukrowni; nie odróżniającej się od innych tego typu tamtejszych miejscowości liczbą małych lokali, zwanych kafeanami, których tam naliczyłem piętnaście; szczytując się większą filią wyższej szkoły technicznej z Suboticy; znanej w Europie sportowej z mistrzowskiej drużyny piłki ręcznej. Otóż w Crvence — wsi dość typowej pod względem wielkości w tej części Jugosławii, nierzadko w jednej rodzinie spotkać można Czarnogórców i Serbów, Węgrów, Greków, a nawet Turków.

W innej wojwodzińskiej wsi — Tavankut w opstanie Subotica, gdzie zamieszkuje sporo Węgrów — spotkałem się z mało znanym określeniem

niektórych tamtejszych mieszkańców jako Buniewiczów. Polak porozumieć się z nimi może równie łatwo jak z Chorwatami i Serbami, co okazało się być wcale niedziwne, skoro — jak mi wytłumaczono — Buniewicz, to po prostu Chorwaci. Tyle, że rodem spod Suboticy lub okolic nieodległego stąd Somboru. — Gdybyś pojechał o kilkadziesiąt kilometrów stąd — powiedziano mi — spotkałbyś ludzi nazywanych tutaj Szokacami. I to też są Chorwaci, ale wywodzący się z Niziny Sławońskiej lub Baczki, stanowiącej część niziny wojwodzińskiej.

Jeśli uwzględnić tu już wymienione narodowości, to w niespełna dwumilionowej Wojwodinie spotkać jeszcze można Słowaków, Rumunów i Rusinów, mniejsze grupy Ukraińców, Czechów, Bułgarów i Włochów, a pojedynczo także Niemców, Austriaków, Rosjan, Polaków czy Francuzów. Nie bez przyczyny mówi się więc, że Wojwodina stanowi najbardziej barwny okręg narodowościowy w Jugosławii.

Ale z taką mozaiką (w różnym natężeniu) spotkać się można w całej prawie Jugosławii. Wykazują to zwłaszcza spisy ludności, z których najnowszy, a czwarty powojenny, przeprowadzony przed dwoma laty — zasługuje na szczególną uwagę. Oto bowiem po raz pierwszy każdy obywatel Jugosławii sam miał określić swą narodowość. Uznano też za narodowość określenie

Muzułmanin. Odtąd na listę narodów i narodowości zamieszkujących Jugosławię dopisano jeszcze Muzułmanów; nie należy ich jednak mylić z muzułmaninami pisanymi z małej litery, którym to mianem określa się wyznawców mahometanizmu.

Każdy, kto był w Bośni i Hercegowinie lub co najmniej w ich największych miastach — w Mostarze i Sarajewie, nie mógł nie zauważyć nawet przejawiających w niektórych dzielnicach miast, a także w części wiosek licznych (wspomnianych zresztą architektonicznie) meczetów; nie mógł nie zwrócić uwagi na przemieszanie tradycji kulturowych. Obok ludzi noszących się jak Serbowie czy Chorwaci w każdej innej części Jugosławii, tam spotkać można mężczyzn w fezach, kobiety w szarawarach lub w długich spodnicach spletych między łydkami, chociaż już bez zasłon twarzy tak charakterystycznych w krajach mahometańskich.

To przemieszanie kultur europejskiej i orientalnej ma swoje źródło w zmiennych kolejach losu tej części Jugosławii: podbojach dokonywanych tu od pół tysiąca lat to przez Serbów, to przez Turków, czy wreszcie Węgrów lub Austriaków. Część tamtejszej ludności przyjęła w tamtych czasach wyznanie prawosławne, część katolickie, a część mahometańskie. Gdy w ubiegłym wieku nadszedł czas określenia się pod względem narodowościowym na ogół było tak, że wyznawcy prawosławia wystąpili jako Serbowie, katolicy jako Chorwaci, a mahometanie jako Turcy. Jeszcze dziesięć lat temu mówiono, że jest to taki podział, którego podstawy szybko znikną, bo np. mieszanym małżeństwom są tam na porządku dziennym. A jednak tradycyjne odrębności nie znikają w takim tempie, jak się spodziewano. Tylko, że podstawa utrzymujących się różnic mała nie zawsze wyznaniowa.

Teraz, kiedy podczas spisu powszechnego pojawiła się możliwość zupełnie swobodnego samookreślenia narodowego, poza wszelkimi znanymi narodowościami pojawili się ludzie wpisujący do rubryki narodowości: „Jugosłowianie”, „narodowo nieokreśleni” oraz wspomniani tu już „Muzułmanie”.

Do narodowości określanej mianem Muzułmanów zaliczyło siebie prawie milion mieszkańców Jugosławii. Są wśród nich ludzie, którzy z wyznaniem mahometańskim nie mają nic wspólnego. Bo oto gdzie indziej w Jugosławii wyznawcy islamu określają swoją narodowość jako np. Turcy, Macedończycy, lub Albańczycy.

Wielobarwna mozaika narodowości zamieszkujących Jugosławię, począwszy od spisu sprzed dwóch lat wzbogaciła się o jeszcze jedną narodowość — Muzułmanów. Postępują oni, podobnie jak Serbowie czy Chorwaci, językiem serbo-chorwackim z pochodzenia, przeważnie są Słowianami. W uznaniu przez państwo i tej narodowości widzą lepsze szanse równoprawnego rozwoju także swoich tradycji kulturowych. Totalnie jest ich obecnie w Jugosławii osiem razy więcej niż przed dziesięć laty, kiedy to po raz pierwszy pojęcie Muzułmanin potraktowano jako etniczne.

Zadna z sześciu republik jugosłowiańskich (Bośnia i Hercegowina, Chorwacja, Czarnogóra, Macedonia, Serbia, Słowenia) i żaden z dwóch okręgów autonomicznych (Kosowo i Wojwodina) nie są jednolite narodowościowo. Wynikają z tego nieraz różne problemy. Ale ponad nimi góruje to, co tworzy współczesną historię socjalistycznej Jugosławii. „Zadna z naszych republik nie osiągnęłaby niczego, gdybyśmy nie byli razem” — powiedział kiedyś prezydent Józef Broz Tito. I rozumienie tego właśnie przyswiewca działaniom społecznym tak samo wsi bośniackich jak i wojwodzińskiej Crvenki.

TADEUSZ KACZMAREK



Scenka uliczna w Sarajewie stolicy Bośni i Hercegowiny.

Fot. — Archiwum

PINIE

OLEMIKI

DPOWIEDZI

Dziwny obyczaj

W związku z felietonem „Dziwny obyczaj” z naszego stałego cyklu „Co o tym sądzić”, wpłynęły do redakcji listy, spośród których wybraliśmy najistotniejsze fragmenty.

Co sądzić o tym dziwnym obyczaju opisanym przez „Głos”? Trzeba króciutko odpowiedzieć słowami pewnego satyrycznego medyka: „Głupota jest również darem Bożym — nadużywać go wszak że nie należy”. Próbowałem już wielokrotnie wykrecić się od tego naprawdę irytującego „obowiązku” i tak mi zatruto

ostatnie dni pobytu na wczasach, że całą kurację diabli wzięli. Postanowiłem sobie te raz uroczyście, że więcej nie dam ani grosza. Najbardziej zbuntowałem się na ostatnich wakacjach, gdy zbierano a raczej wydzierano datki od nędznych emerytek, które ze wstydliwie spuszczonej oczami tłumaczyły się, że mogą dać tylko 10 zł. A przecież na początku wczasów

zawsze zapowiadają, że nie wolno urządzać żadnych zbiórek — powołując się zresztą na bardzo słuszne zarządzenie w tej materii Pana Premiera. To samo dotyczy składek na imieniny dyrektora w biurach, tudzież prezenty dla koleżanek i kolegów.

B.B.

Poznań

Domy wczasowe są czynne przez cały rok, co 14 dni jest zmiana turnusu i co 14 dni wchodzi się tanówki personelowi tam zatrudnionemu. Z wczasów w martwym sezonie korzystają przeważnie ludzie starsi, emeryci i inwalidzi. Ludzie na pewno nie zamożni i od takich także zbiera się datki.

Moim zdaniem — najlżejszym uwróceniem za dobrą pracę byłaby karta zapisana w księdze pamiątkowej do muzeum wczasowego przez starostę lub starostinę.

STANISŁAW FLMANOWICZ
Poznań

Korzenie tego „obyczaju” są stare jak świat. Mam 60 lat, prawie co roku jestem w sanatorium i zawsze te 200 zł uleci jak kamfora. Niby lista dobrowolna, ale jak nie dasz, patrzy jak na wilka, unika cię. W moim (i nie tylko) pokoju sprzątała była 2 razy, zaraz po przyjeździe, kiedy jeszcze czysto

było i dwa dni przed końcem turnusu... To samo w jadalni nie rozniósł się posiłków po kolei, tylko tu, tam i „gdzie” (panowie chwalili się, że kelnerkom na początku „coś” dali). I w życiu prywatnym też tak jest — u fryzjerki, kosmetyczki, w szpitalu (bo leżałam parę razy) i w urzędach państwowych. Sami ponosimy za to winę, mówimy po co się narażać inni dają... Spróbuj nie dać — to na własnej skórze doświadczysz.

I. N.

Poznań

Bywałem dosyć często na wczasach i zawsze „starostowie” zatrudnieni byli „w łączności wczasowiczów z kierownictwem”, zbieraniem składek na prezenty dla personelu.

Lecz będąc z moją żoną od 1 do 14 września br. na wczasach w Ośrodku FWP w Obrzeczku pow. Szamotuły spotkałem się z odmienną praktyką. W trzecim dniu turnusu kierownik ośrodka zaprosił po kolacji wszystkich wczasowiczów aby „zaprozować nas z reżysmami”. Po wyborze starostów i omówieniu zaplanowanych imprez zapowiedział, że wyklucza się w tym ośrodku zbieranie jakiegokolwiek składek na ewentualne prezenty dla kierownictwa i całego personelu. Oświadczył jed-

nak, że konto odbudowy Zamku w Warszawie jest wciąż o twarte.

Zabrzmiaty huczne oklaski. Oby tak wszędzie było!

LEON TOJZA

Poznań

Byłem w kilku sanatoriach i wszędzie panuje zwyczaj obdarowywania personelu za świadczone usługi.

Redakcja zapytuje co o tym sądzimy. Ja sądzę, że prawo zwyczajowe jest silniejsze od pisanego i dlatego nie wierzę, żeby można ten zwyczaj zlikwidować zakazami władz państwowych czy sanatorijskich.

Przykład: Przed kilku laty byłem w sanatorium gdzie za biegi borowinowe dawał młody, silny mężczyzna za 800 zł miesięcznego wynagrodzenia. Przyjął celowo te prace nie inną, żeby płacić niższe alimenty. Ale wiedział i o tym, że z datków kuracjuszy będzie miał 3-5 pensji. I nie dać takiemu, który czeka na to — to wynik zabiegu wiadomy.

MARIAN JEDYNIAK

Poznań

Im krótszy list do redakcji tym większe ma szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Za strzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos wrocławski” — skrytka pocztowa 1074 — 60-959 Poznań.

Mecz tenisowy Polska - Jugosławia

Dzisiaj w hali warszawskiej Gwardii rozpoczyna się spotkanie eliminacyjne o puchar króla szwedzkiego Gustawa V Polska - Jugosławia. W przeddzień meczu w lokalu PZT odbyło się w obecności sędziego neutralnego dr S. Tyra (CSRS) losowanie gier.

Dzisiaj zmierzą się: Fibak (Polska) ze Stojowicem (Jugosławia) oraz Niedźwiedzki (Polska) z Kosakiem (Jugosławia).

Jutro natomiast grać będą: Niedźwiedzki ze Stojowicem oraz Fibak z Kosakiem.

Na zakończenie odbędzie się gra podwójna. (PAP)

Australia - CSRS 1:1

Niespodzianki w Pucharze Davisa

W Melbourne rozpoczął się międzynarodowy finał pucharu Davisa Australia - CSRS. Po pierwszym dniu wynik jest remisowy 1:1. Wielką niespodzianką sprawił 23-letni Jiri Hrebec (CSRS), który pokonał jednego z najlepszych tenisistów świata, mistrza USA - Johna Newcome'a (Australia) 6:4, 8:10, 6:4, 7:5. Rod Laver (Australia) pokonał mistrza Wimbledonu - Jana Kodesa (CSRS) 6:3, 7:5, 7:5.

Ponad 8 tys. widzów zebranych na trybunach stadionu Kooyong nie spodziewało się takiego rezultatu. Kiedy 35-letni Laver zdobył pierwszy punkt, wydawało się, że sprawa jest już przesądzona. Laver, występujący w Pucharze Davisa po 11-letniej przerwie nie stracił ani jednego seta. Kibice oczekiwali, że podobnie będzie i w drugim pojedynku.

Tymczasem Hrebec rozpoczął swą grę z Newcombe'em w wielkim stylu, zaskakując wszystkich. Australijczyk nie był w stanie odbierać serwisów młodego tenisisty CSRS, wystarczy powiedzieć, że w pojedynku tym Hrebec miał 14 „asów”.

Zwycięzca meczu CSRS - Australia zmierzy się w finale z zespołem USA. (o-2)

KTO Z KIM GDZIE?

SOBOTA

Godz. 17 - Energetyk - Chrobry Głogów. Mecz szczypiornistów o mistrzostwo II ligi. Sala przy ul. Marcelesińskiej.

Godz. 18 - Olimpia - Lech. Mecz koszykarski o mistrzostwo I ligi. Sala przy ul. Świerczewskiego. - AZS Poznań - AZS Toruń. Mecz koszykarski o mistrzostwo II ligi. Sala przy ul. Miłyńskiej.

Godz. 1 - Warta - AZS Gdańsk. Mecz koszykarski o mistrzostwo II ligi. Sala przy ul. Saperskiej.



NIEDZIELA 18 XI.

1 7.35 - TV Kurs Rolniczy; 8.10 - Przypominyamy, radzimy; 8.20 - Nowoczesność w domu i zagrodzie; 8.35 - Bieg po zdrowie; 9 - Dla młodych widzów „Tele-ranek”; 10 - „Niewidzialna reka”; „Porwanie” - film z serii „Przygody Pana Michała”; 10.15 - „Klub Smiałych”; „Przygody psa Huckla berry”; 10.20 - „Wybrzeże Szkieletowe” - film dok. z serii „Świat, który nie może zagiąć”; 10.45 - W starym kinie - Teatr, filmy, wspomnienia, spotkanie ze Stanisławem Ziełskim; 11.45 - „Muzy bez etatu” - prezentacja zespołów amatorskich (kolor); 12.15 - Dziennik; 12.30 - „Lubuski koziołek” - z cyklu „Z ludowej szkatułki”; 13.10 - „Spotkanie z Poświętnem” - reportaż; 13.40 - Dla dzieci - Maria Kan - „Czarny koń Tryglowa”; 14.40 - „Aurum” - miłość i miłość; 15.15 - Film muzyczny TWP - Premiera miesięca - Stefania Woytowicz (kolor); 16 - Z cyklu Poezja Radziecka - „Plakat”; 16.10 - Losowanie Totolotka; 16.25 - „My 71” - teletur-niel, walczą Zielona Góra i Szczecin; 17.20 - „Przyjaciel czy odrzuć”; 18 - Sportowy Magazyn Sprawozdawczy; 19 - Z cyklu „Spotkania z pamięcią” - reportaż filmowy pt. „Platerówki”; 20.15 - „Wyzwolenie” - 4 film fabularny o produkcie radzieckim pt. „Bitwa o Berlin”; 21.40 - PKF; 21.55 - Magazyn Sportowy; 22.20 - Studio 13.

Koszykówka

Ze zmiennym szczęściem walczą wielkopolskie drużyny

Choć na otwartych boiskach rozgrywane są jeszcze pojedynki piłkarskie o ligowe punkty, to mamy już pełnię sezonu sportów tzw. halowych, m. in. koszykówki. Dyscyplina ta cieszy się w naszym województwie bardzo dużą popularnością, zaś w I i II klasie państwowej kobiet i mężczyzn. Występuje aż 8 drużyn reprezentujących Poznań, Ostrów i Konin.

Zespoły I ligi kobiet i mężczyzn oraz koszykarze II ligi rozegrali już trzy serie spotkań, natomiast koszykarki grające w II lidze, ma ją za sobą cztery podwójne kolejki meczu. Jak na razie, nasze zespoły walczą ze zmiennym szczęściem, chociaż większość z nich, plasuje się w górnych lub środkowych rejonach tabel.

Sporo radości swoim sympatykom, sprawili koszykarze Lecha, którzy z sześciu dotychczas rozegranych spotkań, przegrali tylko dwa, ale cztery mecze rozgrywali na wyjazdach z bardzo trudnymi przeciwnikami: Wisłą i Lublinianką. Męski zespół Lecha, co już podkreślaliśmy kilkakrotnie, został dobrze przygotowany do sezonu i jeżeli tylko nie zajdą jakieś nieprzewidziane wypadki, w rodzaju kontuzji, to na pewno jeszcze będziemy mieli okazję do oglądania występów tego zespołu. Dzisiaj i w niedziele Lech rozegra swoje kolejne mecze mistrzowskie w Szczecinie z miejscową Pogonią, drużyna która - tak dobrze zaprezentowała się w ubiegłym sezonie. W tym roku szczytnością grają już trochę gorzej i naszym zdaniem zespół Lecha jest tutaj faworytem.

Do kolejnych derbów Poznania dojdzie w rozgrywkach I ligi koszykarskiej. Olimpia podejmować będzie zespół Lecha, natomiast trzeci nasz przedstawiciel w ekstraklasie koszykarskiej - AZS wyjeżdża do Spójni Gdańsk. Przeciwniczki poznańskich akademików są największą sensacją tegorocznych rozgrywek i jak dotychczas gdańszczanki nie przegrały ani jednego spotkania, co kwa lifikuje je do grona najpotężniejszych kandydatów do tytułu mistrza Polski. Chociaż akademikki - mimo odejścia z zespołu trzech czołowych zawodniczek Budych, Stabeckiej i Chmielewskiej - spisują się bardzo dobrze, trud no przypuszczać, aby dały sobie one rade w Gdańsku.

W II lidze mamy również czterech przedstawicieli z tym, że trójka to zespoły męskie, natomiast tylko jedna drużyna - Zagłębie Konin - występuje w II lidze żeńskiej. Koszykarki Zagłębia zajmują obecnie 6 miejsce w tabeli i

„Mały Lotek”

Totalizator Sportowy zawiadoma, że w zakładach Małego Lotka z dnia 14. 11. 1973 r. stwierdzono: 23 rozw. z 5 trafieniami - wygrane po 116,240 zł, 2,945 rozw. z 4 trafieniami - wygrane po 1,361 zł, 105,950 rozw. z 3 trafieniami - wygrane po 63 zł.

Na wylosowaną końcówkę banderoli dotychczas zgłoszono: sześciocyfrowa 700978 - 1 kupon - samochód Skoda de Lux i 35,100 zł, pięciocyfrowa 00978 - 20 kuponów - telewizory kolorowe lub równowartość 20,000 zł, czterocyfrowa 0978 - 213 kuponów - radiodbiorniki lub 2,000 zł, trzycyfrowa 978 - 1,233 kupony - bony na 200 zł.

swoje najbliższe mecze rozegrała u siebie z zespołem AZS-u Gdańsk. W tych meczach faworytkami są koszykarki konińskie.

Po porażkach w Wałbrzychu z miejscowym Górnikiem, męski zespół poznański AZS-u, stracił przedownictwo w tabeli, ale nadal plasuje się w czołowie. Akademicy prezentują niezłą formę i będą na pewno poważnym kandydatem na awans do ekstraklasy. AZS Poznań swoje najbliższe mecze rozegra z najsłabszym zespołem grupy pierwszej II ligi - AZS Toruń.

Piłka nożna

Już 4500 lat temu...

Skąd wywodzi się piłka nożna? Nietrudno odpowiedzieć na to pytanie - z Anglii rzecz jasna. „Zwyczajowość w ojczyźnie futbolu” - tak zwykliśmy już określać remis jedenastki białoczerwonych wywalczonej na Wembley.

A jednak. Kopnięcie leżące go na ziemi przedmiotu, jest odruchem naturalnym nie tylko u dziecka. Przekonali się o tym badacze w czasie podróży po Azji czy Afryce - bardzo często natrafiając na plecioną „bawiającą się grą” do piłki nożnej.

Pierwsze zresztą wiadomości o tej grze, znaleziono w starych kronikach chińskich. 2500 lat przed naszą erą, w okresie panowania cesarza Huang Ti, gra ta nazywała się ts' uh-kuh (w dowolnym przekładzie mniej więcej tyle co kopnąć nogą piłkę). Wspomina o niej także Polluks z Naukratys (Grecja) - 180 rok na szczytach - nazywając ją epikoinos. Seneka natomiast podaje, że w starożytnym Rzymie grano w harpastum. Można więc domniemywać, iż właśnie za przyczyną legionów rzymskich, gra ta upowszechniła się w Europie. Długo jednak trzeba było czekać aż stała się ona dyscypliną dominującą, nietrudno też doszukać się przyczyn, dla których ówczesni władcy nie pochwalali tej rozrywki.

natomiast Warta spotka się u siebie z wiceliderem tabeli AZS-em Gdańsk, zaś Stal Ostrów podejmie je samego lidera - Górnika Wałbrzych.

Ponieważ mało stosunkowo pisaliśmy dotychczas o II lidze, dla lepszego zorientowania kibiców w aktualnej sytuacji, publikujemy poniżej tabelę grupy pierwszej II ligi męskiej:

1. Górnik	6 12 510-413
2. AZS Gdańsk	6 11 455-417
3. AZS Poznań	6 10 477-410
4. ŁKS	6 9 442-413
5. Gwardia	6 9 455-462
6. Zastal	6 9 394-421
7. Astoria	6 8 418-425
8. Warta	6 8 393-446
9. Stal Ostrów	6 7 424-463
10. AZS Toruń	6 7 334-432

Różne dokumenty wskazują, że piłka nożna znana była w Anglii, Francji, Włoszech również w średniowieczu. Rozgrywano spotkania, w których liczba zawodników nie przekraczała sto osób, zaś długość boiska wahała się od kilkuset metrów do kilku kilometrów, a bramkę stanowiła prawdziwa brama miejska. W dokumentach nie wspomina się o sędziowaniu, jednak temperament grających tego wymagał, skoro spotkania często kończyły się krwawymi zajęciami.

W trosce o zdrowie poddanych, król angielski Edward III wydał edykt zabraniający „pod karą ciemnicy zabawiania się w dni świąteczne w football oraz inne gry idiotyczne i nieuczciwe”. Również Mikołaj Rej w swym „Wizerunku” dał wyraz dezapro-bacji dla piłki nożnej, pisząc: „Tłucze się po ścianach by nadęta piłka co ją grają nogami i rękami bijąc popychają”.

Nie dało się jednak dyscypliny tej wykorzystać. W wieku Odrodzenia stała się ona klasyczną rozrywką sportową, a jeden ze znawców kultury humanistycznej we Włoszech - Jakub Burckhard stwierdza, iż na Półwyspie Apenińskim, oddawano się jej prawie dopóki nie zaczęli gorliwie nę w innych krajach Europy.

Faktem jest jednak, że współczesna gra w piłkę nożną wywodzi się z Anglii. Tam w roku 1855 założono pierwszy klub piłkarski w Sheffield. W osiem lat później, w Londynie, utworzono The Football Association przyjmując także ujednolicone przepisy gry, które z niewielkimi zmianami przetrwały do dzisiaj.

Na kontynencie pierwszy

Złoto dla szermierzy w Spartakiadzie AZ

Jeden z najlepszych zawodników w historii światowej szermierki, obecnie prezes PZSz. - Jerzy Pawłowski dorzucił jeszcze jeden tytuł do bogatej kolekcji. W piątek na planiszy hali CSKA w Moskwie Pawłowski został triumfator turnieju szermierczego o mistrzostwo armii zaprzyjaźnionych w swej koronnej broni - szabli. Dalsze miejsca zajęli: 2. Wiktor Krowopuskow (ZSRR), 3. Józef Nowara (Polska).

Również sukcesem reprezentantów Wojska Polskiego zakończył się turniej floretowy, który zainaugurował w Moskwie Spartakiadę Armii Zaprzyjaźnionych w szermierce. Złoty medal zdobył Marek Dąbrowski, a brązowy Jerzy Kaczmarek. Drugie miejsce zajął w tej broni Włodzimierz Denisow.

Gorzej spisały się polskie florecistki, z których najlepsza - Jolanta Bebel zajęła dziewiąte miejsce (o-2)

klub piłkarski powstał w roku 1878 w Hanowerze, natomiast w Polsce pierwsze kluby zorganizowano na przełomie 1903/4 roku w Krakowie. Najstarszym jest Cracovia, występująca nieprzerwanie od 1907 roku pod tą samą nazwą. Aby uzupełnić te historie należy dodać, że w roku 1919 utworzono Polski Związek Piłki Nożnej, a od 1926 roku zapoczątkowano rozgrywki ligowe. Pierwsze spotkanie między narodowe Polacy rozegrali nieco wcześniej, bo w 1921 roku, przegrywając z Węgrami 0:1.

Oczywiście w początkach tej dyscypliny aktywnie uczestniczyli także poznaniacy, reprezentanci Warty, którzy obok szeregu innych klubów od początku włączyli się do walki o prymat na krajowej arenie.

Tak więc nie umniejszając zasług Albionu, który pierwszy ujednolicił przepisy gry w piłkę nożną, nadając także piłkarskiemu boisku, stosownie do dzisiaj wymiaru, wznosząc tę dyscyplinę na wyżyny przez wiele lat niedostępną zawodnikom z kontynentu, pamiętajmy i o rzymskich legionach.

Wiele zresztą krajów ma zasługi w rozwoju tej dyscypliny i wiele można by wymienić zawodników, figurujących w annałach historii piłkarstwa. Mają w nich swe miejsce także Polacy, bo przecież wyeliminowanie byłych mistrzów świata też się liczy, nie mówiąc o złotym medalu olimpijskim, czy innych sukcesach, których w ostatnim czasie dostarczyła nam narodowa jedenastka. (zb)

DNI FILMU RADZIECKIEGO

„TAK TU CICHOO ZMIERZCHU”

— to szerokoekranowy, dwuseryjny dramat zrealizowany na podstawie powieści Borisa Wasiliewa przez reżysera Stanisława Rostockiego. Krytyka z wielkim aplauzem odniosła się do tego filmu, który jest niemal liryczną opowieścią o wojennych losach pięciu dziewcząt walczących w oddziale obrony przeciwlotniczej na zagubionej wśród lasów i bagien placówce w dalekiej Karelii. Radzieccy widzowie uznali tę pozycję za najlepszy film roku 1972.

Wiarygodność i autentyzm, a przy tym umiejętność uchwycenia atmosfery dni wojny i ukazanie przemawiającego do serc i umysłów trudnego bohaterstwa kobiet - to prawdziwe zalety filmu Rostockiego. Ma on także wielkie moralno-dydaktyczne wartości. Jego ideowo-moralna pedagogika została podana w sposób przekonujący, naturalny i nienarzucony. Realizatorzy przedstawiają w sposób przejmujący grozę i nieludzkość wojny, sporo uwagi poświęcili także jednostkowej motywacji bohaterów zachowań, ukazaniu postaw i konfliktów rodzących się na wojnie.

„Tak tu cicho o zmierzchu” to film dedykowany dzisiejszej młodzieży, dla której heroizm i najwyższe poświęcenie bohaterów lat wojny mogą stać się miarą kształtowania własnych postaw życiowych.

„SEMURG - PTAK SZCZĘŚCIA”

jest barwną baśnią według poematu uzbeckiego poety Chameda Alimdzana, który sięgnął do podań i legend ludów Wschodu. Młody reżyser Chabibulla Fajziew zrealizował ten film z myślą przede wszystkim o dziecięcej widowni. Wykorzystując środki nowocześniejszej techniki, scenę orientalnych budowli i zrecnie łącząc elementy realistyczne z baśniowymi, stworzył piękne, malownicze widokowo na odwieczny temat walki dobra ze złem. Akcja obfituje w naprawdę niezwykle wydarzenia, a interesujące układy baletowe niektórych scen i rytm dialogu opracowanego w polskiej wersji językowej sprawiają, że ta filmowa baśń dobrze trafi do młodego widza. (kos)

Aleksandra Skriabina; 18.25 - „Panorama Lubuska”; 18.45 - Program filmowy; 20.15 - „Pani de Monsoreau” - film seryjny prod. franc. odc. II pt. „Człowiek w czerni” (kolor); 21.10 - „Świat i Polska” (kolor); 21.55 - Z cyklu „Balet” - program pt. „Zawsze balet”; 22.30 - Dziennik i wiad. sport.

2 17.10 - Świat w kamerze naszych reporterów; 17.30 - „Książka w hali fabrycznej” - program public.; 18 - Międzynarodowy Młodzieżowy Festiwal Muzyczny - Bayreuth 1973 (reportaż filmowy); 18.15 - Wtajemniczenia - „Polacy w kosmosie”; 18.45 - „Slim John” (lekcja 7); 20.15 - „Na obczyźnie jak w domu” - program public. (kolor); 20.45 - „Intertalent” - Międzynarodowy kurs Piosenkarzy Krajów Socjalistycznych; 21.50 - 24 godziny; 22 - „Dziecko w świecie dorosłych”; 22.20 - „Sprechen Sie Deutsch?” (powt. lekcji 5).

ŚRODA 21 XI.

1 10.35 - „Śpiewaczka” - film fab. prod. włoskiej (kolor); 16.30 - „Dziennik”; 16.40 - Dla młodych widzów - „Czy warto być średniakiem?”; 17.10 - Dla dzieci „Dźwięki i czary”; 17.40 - Informacje - Towary - Propozycje; 17.50 - Sprawozdanie z II połowy meczu piłkarskiego POLSKA - NRF (Eliminacje piłkarskich mistrzostw Europy reprezentacji młodzieżowych); 18.45 - Z cyklu „Nauka i światopogląd”; 20.15 - „Śpiewaczka” - film fab. prod. włoskiej (kolor); 21.50 - „Bez togi” - progr. public.; 22.30 - Dziennik i wiad. sportowe.

2 16.45 - „Pollena” - poradnik kosmetyczny; 16.50 - „Liść kłonu” - odc. 4 pt. „Krzyż z Mont Royal” - film fab. prod. franc. (kolor); 17.40 - Dla młodzieży - „Przysłowia piętnastolatków”; 18.10 - „Za Odra, za Łabą”; 18.45 - Jezyk francuski (lekcja 8); 20.15 - „Glob” - „Dzieńcież znaków zapytania - Problem III - Handel”; 20.50 - „Jeśli chcesz, proszę

wstap” - Spotkanie z Hanną Konięczną; 21.20 - 24 godziny; 21.30 - Scena Prozy - „Przeklecie pod wórze” wg Ivo Andrica; 22.50 - „Slim John” (powt. lekcji 7).

CZWARTEK 22 XI.

1 10 - „Akcja Brutus” - film fab. prod. polskiej (kolor); 13.30 - TV Kurs Informatyki - „Zasady programowania komputerów” cz. I - wykład 10 prowadzi mgr inż. Dariusz Kucharski; 14 - „Matematyka w szkole” - Dodawanie i odejmowanie w zakresie 100 - cz. II; 16.30 - Dziennik; 16.40 - Dla młodych widzów „Ekran z brakiem” - w programie film „Robin Hood”; 17.45 - PKF; 17.55 - Gramy o telewizor; 18.25 - TV Przegląd Kulturalny; 18.45 - Program filmowy; 20.15 - „Akcja Brutus” - film fab. prod. polskiej (kolor); 21.50 - Z cyklu „Przy wspólnym stole”; „Człowiek, Fabryka, Mieszkaniec”; 22.35 - „Ekspres nr 39”; 23 - Informacje - Towary - Propozycje; 23.10 - Dziennik i wiad. sport.

2 17.10 - „Korso kwiatowe” - program public. (kolor); 17.40 - „Kino Miniatur” - Etiudy Studentów Szkoły Filmowej; 18.10 - Kolorowe spotkanie pt. „Ulice i witraż” (kolor); 18.45 - Jezyk rosyjski (lekcja 6); 20.15 - „Złota nuta” - program rozrywk. TV NRD (kolor); 21.15 - 24 godziny; 21.25 - Jezyk francuski (powt. lekcji 8); 21.55 - „Przygoda nad Morzem Czarnym” - I film fab. prod. rumuńskiej (komedia kryminalna - kolor).

PIĄTEK 23 XI.

1 10 - „Wyzwolenie” cz. IV pt. „Bitwa o Berlin” - film fab. prod. radz. (kolor); 16.30 - Dziennik; 16.40 - Dla dzieci - „Pora na Telefora” (w programie „Tam, gdzie zima jest lato - film z serii „Przygody Buratino”; 17.25 - „Nie tylko dla pań”; 17.50 - Tygodnik Informatyczny Młodych; 18.05 - Dla młodzieży - „Dwie szkoły” - telekonkurs; 18.25 - „Telekonkurs”; 18.45 - „Za kierownicą”; 20.45 - „Śpiewa Joanna Rawik”; 20.45 - „Panorama” - magazyn public.; 21.25 - Teatr TV - Michel

de Gedrode „Escorial”; 22.10 - „Walizka pełna wrażeń” - reportaż filmowy (kolor); 22.35 - Dziennik i wiadomości sportowe.

2 17 - TV Kurs Informatyki - „Zasady programowania komputerów”; 17.30 - „Militaria, Obronność, Nowoczesność”; 18 - Koncert skrzypcowy D-dur Wolfganga A. Mozarta w wykonaniu Ferny Raskowicz (Jugosławia); 18.30 - „Prostu ucz się żyć” - reportaż filmowy (kolor); 18.50 - „Sprechen Sie Deutsch?” (lekcja 6); 20.15 - „Tam właśnie byłem” - spotkanie z reporterem Aleksandrem Rowińskim; 20.45 - „Muzyka i...” - kubański program rozrywkowy; 21.10 - 24 godziny; 21.20 - Jezyk rosyjski (powt. lekcji 6)

SOBOTA 24 XI.

1 10 - „Przystanek autobusowy” - film fab. prod. USA (kolor); 15.30 - „Muzykują i pracują”; 15.50 - Redakcja Szkolna zapowiada; 16.05 - Telewizyjny Informator Wydawczy; 16.30 - Dziennik; 16.40 - Dla młodzieży - „Bilet” - telekonkurs; 17.30 - „Spotkanie z przyrodą”; 17.55 - Turystyka i wypoczynek; 18.20 - „Czerwone złoto na cenzurowanym” - reportaż filmowy; 18.35 - „Godzina Orfeusza” - magazyn muzyczny (kolor); 20.15 - „W krainie operetki radzieckiej” (kolor); 21.20 - „Przystanek autobusowy” - film fab. prod. USA (kolor); 22.50 - Dziennik i wiadomości sportowe; 23.15 - „Studio przebojów” - program NRD.

2 17.05 - „Wielkie sprawy małych dzieł” - poradnik działkowicza; 17.20 - „Sposób na mieszkanie”; 17.55 - „Świąteczny dzień” - program rozrywk. TV CSRS (kolor); 18.25 - „Po drugiej stronie Bałtyku”; 19 - „Świat wczoraj i dziś” - odc. 8 pt. „Miasto wspomnień nad Amazonką” dok. film amerykański; 20.15 - „Przygoda nad Morzem Czarnym” - odc. II filmu fab. prod. rumuńskiej (kolor); 21.25 - „Ludzie nauki” - Profesor dr Ignacy Malecki; 21.55 - 24 godziny; 22.05 - „Dźwięki i linia - wiek XX”; 22.55 - Program II proponuje.

NIEDZIELA 25 XI.

1 7.25 - TV Kurs Rolniczy; 8 - Przypominyamy, radzimy; 8.10 - „Alarm przeciwpożarowy trwa”; 8.20 - Nowoczesność w domu i zagrodzie; 8.45 - Bieg po zdrowie; 9 - „Tele-ranek” - „Smak zemsty” - film z serii „Przygody Pana Michała”; 10.15 - „Sąquaro” - film dok. z serii „Świat, który nie może zagiąć”; (kolor); 10.40 - „Antena” - informacje o programach radiowych i telewizyjnych; 10.55 - „Aurum - Detronizacja”; II część filmowej monografii złota; 11.45 - VII Krynicki Festiwal Arii i Pieśni im. Jana Klepury - reportaż film.; 12.15 - Dziennik; 12.30 - „Przemiany” - magazyn aktualności wiejskich; 13 - Dla dzieci - Jadwiga Zylfińska „Legenda o Li-czy-żepie”; 14 - „Piosenka dla Ciebie”; 14.50 - „Radar” - filmowy przegląd wojskowy; 15 - „Wielka Gra” - teletur-niel; 15.50 - „Wspomnienia z lata” - program muzyczny (kolor); 16.25 - Losowa nie Totolotka; 16.50 - „Tele-echo”; 17.45 - „Kryteria” - felieton Władysława Loranca (kolor); 20.15 - „Wyzwolenie” - cz. V pt. „Ostatni szturm” - film fab. prod. radz. (kolor); 21.25 - Magazyn sportowy; 21.55 - „Berlin zaprasza” - Międzynarodowa Włosna Estradowa - 73”.

2 16.10 - „Historia okrętu i żegluga” - odc. 8; 16.40 - Trójmecz harscerski; 17.40 - Ocalić od zapomnienia - „Nasz mały jubileusz”; - program public.; 18.15 - Filmy Janusza Nasfetera - „Małe dramaty” - film fab. prod. polskiej; 20.15 - „Młode głosy” - cz. II program estradowy TV ZSRR; 21.45 - Z cyklu „Fakty mówią” - „Tajna historia Mongołów”.

CODZIENNE w programie 1 i 2 o godz. 19.20 „Dobranoc” i Dziennik lub „Monitor”. Ponadto w programie 1, TV Technikum Rolnicze, w poniedziałek środe i piątek o godz. 12.45, we wtorek i czwartek o 15.20, w sobotę o 14.55. Programy dla szkół, we wtorek i środe o godz. 9-tej, w piątek i sobotę o godz. 12-tej (tt)

Pracownicy poszukiwani

Oddział Wojewódzki PKO w Poznaniu — zatrudni

RADCÓW PRAWNYCH w niepełnym wymiarze zatrudnienia, dla obsługi oddziałów operacyjnych PKO na terenie województwa poznańskiego.

Blisze informacje można otrzymać codziennie prócz soboty w Oddziale Wojewódzkim PKO w Poznaniu, pl. Wolności 3, I ptr., pokój 116, w godzinach 12 do 14. Telefon 581-51, wewn. 19. 8201-K1

Zarząd Portu Gdynia — zatrudni natychmiast na stałe

ROBOTNIKÓW w wieku od lat 20 do lat 45, do prac przeładunkowych w porcie.

Wymagany dobry stan zdrowia, odbyta zasadnicza służba wojskowa oraz dobra opinia w miejscach zamieszkania. Praca 3-zmianowa.

Dla zamiejscowych zapewniamy zakwaterowanie w hotelu robotniczym lub na kwatery prywatnych (dla rodzin mieszkać nie zapewniamy).

Po rocznym stażu pracy jest możliwość zdobycia zawodu kierowcy sprzętu zmechanizowanego lub dźwigowego (na kursach organizowanych przez przedsiębiorstwo).

Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr i Szkolenia Zawodowego w Gdyni, ul. Rotterdamska 9, pokój nr 15, codziennie z wyjątkiem sobót w godz. od 8-15.

Przy zgłoszeniu się należy przedłożyć: świadectwo pracy i opinię z ostatniego miejsca pracy, świadectwo szkolne, książeczke wojskowa, dowód osobisty, legitymację ubezpieczeniową wraz z aktualnymi wpisami. 2970-K2

Zakłady Przemysłu Metalowego H. Cegielski — zatrudnia zaraz:

— **inspektorów nadzoru robót** — wymagane wykształcenie wyższe techniczne ze specjalnością instalacje sanitarne i przemysłowe oraz uprawnienia budowlane;

— **analityków i projektantów systemów elektronicznego przetwarzania informacji**, wymagane wykształcenie wyższe techniczne w specjalności technologia budowy maszyn względnie organizacja i zarządzanie lub wykształcenie wyższe ekonomiczne w specjalności ekonomika produkcji. Pożądana praktyka w przedsiębiorstwie przemysłowym i znajomość języka angielskiego;

— **inżynierów elektroników** — wymagane wykształcenie wyższe techniczne, specjalność elektronika i automatyka oraz dobra znajomość języka angielskiego.

Zgłoszenia przyjmują Zakłady Przemysłu Metalowego H. Cegielski — Poznań, ul. F. Dzierżyńskiego 223/229 — Dział Kadr i Szkolenia Zawodowego, pokój 101. 8179-K1

Spółdzielnia Pracy „Juwela” — zatrudni od grudnia 1973 roku —

samodzielnego OPTYKA z praktyką, w zakładzie usługowym na Winogradach.

Wynagrodzenie do uzgodnienia w biurze Zarządu Spółdzielni, plac Wolności 5, tel. 592-73. 7869-K1

Poznańskie Przedsiębiorstwo Handlu Spożywczego - Oddział Obrotu Magazynowego Poznań-Podolany, ul. Druskienińska 8/10 — zatrudni z terenu m. Poznania i powiatu poznańskiego następujących pracowników:

— **inspektorów gospodarki magazynowej** — ze znajomością zasad księgowości,

— **pracowników przeładunkowych** do pracy w akordzie,

— **pracowników magazynowych** (kobiety i mężczyźni).

Warunki pracy i płacy do omówienia w Sekcji Kadr — pokój 203, telefon 444-51, wewn. 33 lub 454-53. 8104-K1

Poznańska Fabryka Łożysk Toczących w Poznaniu, ul. Krańcowa 9 — zatrudni zaraz następujących pracowników zam. na terenie m. Poznania i pow. poznańskiego:

— **tokarzy - frezerów narzędziowych** do Wydziału Gosp. Narzędziowej,

— **kowali** do Wydziału Obróbki Kuźnicznej oraz pracowników do wydziałów produkcyjnych na stanowiska: **tokarzy automatów i szlifierzy automatów.**

Warunki pracy i płacy do omówienia w zakładzie — pokój nr 3.

Dojazd tramwajami linii 6 — 8 — 12 — 19 oraz autobusem linii 70. 7999-K1

Poznańska Fabryka Łożysk Toczących, ul. Krańcowa 9 — przyjmie do pracy w nowo otwartym Zespole Szkół Zawodowych, oraz w nowo uruchomionej Przychodni Zakładowej:

SPRZĄTACZKI

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w Dziale Ew. Osobowej, pokój nr 3, ul. Krańcowa 9.

Dojazd do Zakładu tramwajem linii 6 8 12 19 lub autobusem linii 70. 7996-K1

Poznańskie Zakłady Przemysłu Spirytusowego „Polmos” w Poznaniu, ul. Komandoria nr 5 — przyjmą zaraz następujących pracowników:

— **inżyniera elektronika** — ze znajomością języka niemieckiego, na stanowisko konserwatora - programisty minikomputera,

— **ekonomistę** oraz **ekonomistę** na stanowiska analityków i projektantów SEPO.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Kadr i Szkolenia przy ul. Komandoria nr 5, w Poznaniu, telefon 759-11. 8159-K1

Poznańskie Zakłady Przemysłu Spirytusowego „Polmos” w Poznaniu, ul. Komandoria nr 5 — przyjmą zaraz następujących pracowników:

1. **mężczyzn** na stanowiska:

— **robotników magazynowych** do prac za i wyładunków wagonów z gotowymi wyrobami,

— **robotników** do prac produkcyjnych;

2. **kobiety** do prac produkcyjnych przy obsłudze agregatów rozlewniczych.

Wynagrodzenie wg tabeli płac obowiązującej w przemyśle spirytusowym.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr i Szkolenia przy ul. Komandoria nr 5 w Poznaniu, telefon 759-11. 8156-K1

Praca Nauka

Uczniów do zawodu instalatora wodn.-kan.-gaz. oraz instalatora do prac remontowo - naprawczych przyjmie. Usługowy Zakład Instalacyjny Poznań, Prądzyskiego 10, tel. 310-47. 12041g

Hafciarki sztandarowe oraz uczenie przyjmie. Irena Szalowa, Pracownia Hartów Artystycznych — Poznań, ul. F. Rajczaka 26. 12079g

Zatrudnię tokarza. Warsztat, ul. Górecka 82. 12836g

Studenti Politechniki udzielają korepetycji z matematyki, fizyki i przedmiotów zawodowych. Tel. 67-35-22. 12719g

Tańców towarzyskich ucza Adela Szczurkówna, Poznań, al. Marcinkowska 2a, parter. 10618g

Kupno Sprzedaż

Wtryskarkę ręczną poziomą zakupi Chemiczna Spółdzielnia Pracy w Świdwinie, ul. Szczecińska 129, telefon 20-08, 20-07. Oferty wraz z ceną przesyłać kierować pod w.w. adres. 975p

Sprzedam wózek dziecięcy nowoczesny w idealnym stanie. Cieślak, Osiedle Wielkiego Października blok 12E m. 42. 12962g

Sprzedam akordeon marki Weltmeister 120 basowy. Tel. 459-26. 12776g

Sprzedam owce kotne, białe, nowa, sucha 12 V, 190 A. Szczepankowo 139 m. 3. 11900g

Sprzedam nowe, duże futro, łapki karakulowe, tel. 211-63 po godz. 13.00. 11813g

Akordeon 80 basowy Weltmeister sprzedam. Poznań, skł. 57 m. 11, w podwórzu. 12809g

Sprzedam spieszne pianino białe, metalowa płyta, bardzo dobrym stanie, cena 7.000 zł, Smigiel, tel. 173, codziennie od 17. 978p

Wózki dziecięce, głębokie kombinowane z szybami, spacerówki dla lalek, poleca wytwórnia. Głogowska 135. 12115g

Sprzedam meble orzechowe: szafa, tapczan, stół okrągły, krzesła, toaletka. Winogrody, ul. Dożynkowa 8a. 12124gpr

Płytki podłogowe PCW lustrzane, wybór kolorów, poleca wytwórnia, Poznań, Grudzień 94. 12472g

Dentystyczny gabinet — sprzedam okazjynie. Tel. 424-64. 12630g

Sprzedam wartościowe pianino, obraz religijny, komplet miesięcznika „Ameryka”. Tel. 67-58-05 po 18. 12734g

Nieruchomości

Ogródnictwo, hektar ziemi, skłarnia 290 m², prawem rozbudowy, domem mieszkalnym, blisko Poznania (dogodny dojazd), sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 12951g.

Kupię parcelę pod zabudowę gospodarczą, okolicie Poznania, tel. 449-47. 11739g

Sprzedam domek jednorodzinny. Wiadomości: Pniewy, pow. Szamotuły, ul. Spichrzowa 11, Borowice. 974p

Zamienie działkę pod budowę z mieszkaniem na dwa i pół pokoju z kuchnią. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 12553g.

Natychmiast sprzedam gospodarstwo 15 ha ziemi pszenno-buraczanej z zabudowaniami. Zofia Walczak, Domasłów, poczta Miechów 63-641, pow. Kępno, woj. poznański. 12188g

Sprzedam dom 2 pokoje, kuchnia, zabudowaniami gospodarczymi i ogrodem. Srem, ul. Zachodnia 28. 965p

Pilnie sprzedam nową willę komfort, 6 pokoi, garaż, działka 616 m² Głogów, Morelna 20. Oferty Karla Lubin, Armii Czerwonej 6 m. 10, od godz. 17-20. 977p

Wydzierżawimy pomieszczenia o powierzchni powyżej 100 m² na magazyn papieru. Ośrodek Rozwoju Techniki Poznań, ul. 27 Grudnia 9, tel. 595-75. 8165-K1



„POLMO-MOTOBYT“

w Poznaniu

UPRZEJMIE ZAWIADAMIA, że od dnia 8. XI. 1973 roku,

SAMOCOHODY OSOBOWE MARKI „DACIA-1300“ SPRZEDAWANE SĄ TAKŻE NA RATY!

W okresie do 31. XII. 1973 r. — wpłata minimum 20 proc., reszta na 36 rat — od 1. I. — 31. III. 1974 r.

— wpłata minimum 30 proc. i 24 raty.

CENA 168.500,— ZŁ.

„DACIA - 1300“ TO PRODUKOWANY W RUMUNII NA FRANCUSKIEJ LICENCJI „RENAULT - 12“, samochód o mocy 54 KM DIN i pojemności 1289 ccm.

NOWOCZESNE ROZWIĄZANIA KONSTRUKCYJNE:

- ◆ zamknięty układ chłodzenia,
- ◆ regulator siły hamowania,
- ◆ bezpieczna kolumna kierownicy,
- ◆ wyciszone wnętrze, uchylne i rozkładane fotele,
- ◆ wydajne ogrzewanie, regulowana wentylacja wnętrza,
- ◆ szybkość maksymalna 140 km/godz.,
- ◆ zużycie paliwa 7 l/100 km, przy szyb. 80 km/godz.

ZAPEWNIĄ WYSOKI KOMFORT JAZDY, STAWIAJĄC TEN SAMOCHÓD WŚRÓD NAJLEPSZYCH WÓZÓW EUROPEJSKICH.

WPLATY PRZYJMĄ:

WSZYSTKIE ODDZIAŁY NBP NA KONTO

1221-8/17-4094 IV O/M Poznań.

O TERMINIE ODBIORU ZAWIADAMIAMY PISEMNIEM. 8203-K1

Komunikaty

Dziekan i Rada Wydziału Mechanicznego Technologicznego Politechniki Poznańskiej — zawiadamiają, że

PUBLICZNE OBRONY PRAC DOKTORSKICH odbędą się w dniu 30 listopada 1973 roku w gmachu Politechniki Poznańskiej w Poznaniu, przy ul. Piotrowo 3, w sali 119:

o godz. 9

— **mgra inż. MARIANA STANCZAKA** — na temat: „Analityczny sposób wyznaczania nierównomierności ruchu mechanizmów wielokorbowych”.

Promotor: doc. dr habil. Jarosław Stefaniak — Politechnika Poznańska.

Recenzenci: prof. dr habil. inż. Włodzimierz Derski — IPPT - PAN Warszawa; prof. dr habil. inż. Stanisław Wiśniewski — Politechnika Poznańska;

o godz. 10

— **mgra inż. EUGENIUSZA GULIŃSKIEGO** — na temat: „Płaski przepływ oleju w poprzecznym łożysku ślizgowym z panewką porowatą”.

Promotor: doc. dr habil. inż. Krzysztof Kula — Kielecko - Radomska WSI.

Recenzenci: prof. dr habil. inż. Włodzimierz Derski — IPPT - PAN Warszawa; prof. dr habil. inż. Wiktor Pietrzyk — Politechnika Poznańska;

o godz. 11

— **mgra inż. STANISŁAWA KORCIPY** — na temat: „Potencjalny, płaski przepływ oleju w poprzecznym łożysku ślizgowym”.

Promotor: doc. dr habil. inż. Krzysztof Kula — Kielecko - Radomska WSI.

Recenzenci: prof. dr habil. inż. Włodzimierz Derski — IPPT - PAN Warszawa; doc. dr inż. Eugeniusz Wall — Politechnika Poznańska;

o godz. 12

— **mgra inż. MACIEJA LUBCZYŃSKIEGO** — na temat: „Pola temperatury, naprężeń i przemieszczeń wywołane okresową zmianą temperatury na płaszczyźnie ograniczającej półprzestrzeń sprężystą”.

Promotor: doc. dr inż. Zenon Kończak.

Recenzenci: prof. dr habil. inż. Włodzimierz Derski — IPPT - PAN Warszawa; doc. dr habil. Jarosław Stefaniak — Politechnika Poznańska; doc. dr habil. inż. Krzysztof Kula — Kielecko - Radomska WSI;

o godz. 13

— **mgra inż. WŁADYSŁAWA PAJAKA** — na temat: „Wpływ ruchomego, gasnącego po czasie nagrzania brzegu na pola temperatury, naprężeń i przemieszczeń w sprężystej tarczy półnieskończonej”.

Promotor: doc. dr habil. inż. Zofia Sobczyńska - Kończak.

Recenzenci: prof. dr habil. inż. Włodzimierz Derski — IPPT - PAN Warszawa; doc. dr habil. Jarosław Stefaniak — Politechnika Poznańska; doc. dr habil. inż. Krzysztof Kula — Kielecko - Radomska WSI.

Z pracami doktorskimi oraz ocenami recenzentów można zapoznać się w Bibliotece Głównej Politechniki Poznańskiej, pl. M. Skłodowskiej Curie. 8213-K1

Samochody

Warszawę górnozaworową sprzedam. Oglądać w nie dziele, ul. Krańcowa 59 m. 8. 12701g

Fiat 125p — 1500, przebieg 58.000 km, stan idealny sprzedam, tel. 646-56. 12627g

Sprzedam Forda Capro GT, Poznań, ul. Goplańska 14 m. 3. 12003g

Sprzedam Fiatą 125p 1500, fabrycznie nową, wersja eksportowa PKO. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 12845g.

Sprzedam Wartburg 353 de Luxe, rok 1969 październik, wiśniowy, Leszno, tel. 21-08. 12925g

Zguby Różne

Zaginęła 6-miejscowa suczka cocker spaniel brązowa. Znalazca proszony jest o zwrot za wynagrodzeniem. Winogrody, ul. Umółtowska 23. 12892g

Poszukuję świadków wypadku 15 grudnia 1972 o około godz. 6.45 przy przystanku MPK Bema, Marchlewskiego. Podczas wypadku przytrafiła się nogi nadjechał drugi autobus. Pasażerka tego autobusu podała mi pek kluczy. Proszę o skontaktowanie się pod adresem Osiedle Jagiellońskie 2 m. 10, tel. 728-71. 12930g

Zyrandole, lampy, kinkiety, lustra — metaloplastyka. Warsztat — Roosevelt 12 przeniesiony na Marceleską, narożnik Skarbka. 12944g

Wypożyczalnia najmniejszej garderoby ślubnej, welonów, nakryć do chrztu. Mickiewicza 20. 9970p

Wymiana obcasów, zamków, Poznań, Dzierżyńskiego 82. 1027p

Wyprowadzę suknie ślubne, welony, nakrycia do chrztu, ubrania. Długa 9. 11979g

Oddam w dzierżawę garaż. Poznań, Przeczec 18 (Górczyn). 12507g

Oddam garaż w dzierżawę. Szamotulska 90 m. 12. 12537g

Matrymonialne

Chcesz wyjść za mąż, ożenić się — zwróć się z zapytaniem do Biura Matrymonialnego „Ognisko” Poznań, Strusia 9. 11027g

Pan lat 30, wyższe wykształcenie, na stanowisku pozna zgrabną, miłą, dobrze sytuowaną panią w celu matrymonialnym. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11700g.

Biuro Matrymonialne „Małżeństwo” Poznań, Libelta 29 poleca swoje usługi w kojarzeniu małżeństw. Czynne godz. 15-19. 10951g

Dwóch panów wolnych, lat 57 i 41 z zawodem, posiadających mieszkania w Poznaniu, pozna odoo-wiednie panie, cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 12339g.

Dwie panie, rozwiedziona lat 30 i wdowa lat 42, materialnie niezależne, z braku znajomości poszukują panów (rozwidłowany wdowiec) w wieku od 35-55 lat. Cel matrymonialny. Poważne oferty kierować „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 12315g.

POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO nr 2 w Poznaniu, ul. Marchlewskiego 128

OGŁASZA NABÓR KANDYDATÓW

do przyuczenia do zawodu:

- SZKLARZA
- STOLARZA BUDOWLANEGO.

Okres przyuczenia do zawodu trwa 3 do 6 miesięcy. W czasie trwania kursu uczniowie otrzymują wynagrodzenie miesięczne i wszystkie uprawnienia pracowników w budownictwie — odzież ochronną, buty robocze, posiłki regeneracyjne — dla zamiejscowych bezpłatnie zakwaterowanie.

Po złożeniu egzaminu przedsiębiorstwo zapewnia pracę przez cały rok.

Warunki przyjęcia:

1. Ukończona szkoła podstawowa
2. Ukończonych 18 lat
3. Dobry stan zdrowia
4. Podanie, życiorys.

Chętni są proszeni o zgłoszenie się w Dziale Pracy i Płacy, pok. 100, tel. 650-51, wewn. 210. 7053-K1

Przetargi

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego nr 2 — ogłasza w Poznaniu:

1. **PIERWSZY PRZETARG NIEOGRANICZONY** na wykonanie **ROBÓT MALARSKICH** w obiekcie budynku administracyjnego na budowie „Metalplast” w Obornikach Wlkp., przy ul. Powstańców Wlkp. 63. Termin wykonania robót do 30. 11. 1973 r.

2. **DRUGI PRZETARG NIEOGRANICZONY** na wykonanie **ROBÓT SZKLARSKICH** na budowach:

a) „Metalplast” w Obornikach przy ulicy Powstańców Wlkp. nr 53;

b) Woj. Centrum Telekomunikacyjnego „Pocztą” w Poznaniu, al. Marcinkowskiego.

Termin wykonania robót do 31. 12. 1973 r.

Przetarg odbędzie się 7 dnia po ukazaniu się ogłoszenia o godz. 9 w biurze Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego nr 2 w Poznaniu, ul. Marchlewskiego 128, pokój 211, gdzie należy składać oferty w zalakowanych kopertach, najpóźniej w przeddzień przetargu.

Słabe kosztorysy można otrzymać w Dziale Umów i Zleceń.

Ogłaszający ma prawo dowolnego wyboru oferty, bez podawania przyczyn odmowy. 8208-K1

Politechnika Poznańska - Dział Administracyjno-Gospodarczy, ul. Bergera nr 1 —

OGŁASZA PRZETARG na wykonanie wraz z montażem (roboty stolarskie, ślusarsko-kowalskie i murarskie) — w gmachu Wydziału Budownictwa Lądowego przy ulicy Piotrowa nr 5:

— 8 ław — 2,0 m

— 3 ławy — 3,0 m

— 7 ław — 4,0 m

— 3 ławy — 5,0 m

— 1 ława — 6,0 m

— 2 ławy — 8,0 m

— 2 ławy — 12,0 m

— 3 gabloty — 3,0 m

— 4 gabloty — 2,0 m

— 15 gablot — 1,0 m

wg wzoru i szczegółów uzgodnionych z wyż. wym. Działem.

Termin wykonania: do końca stycznia 1974 r.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty należy składać

KIERMASZ OZDÓB CHOINKOWYCH



W SKLEPIE W. P. „ARGED” — UL. GŁOGOWSKA 32

POLECAMY:

★ CHOINKI Z TWORZYW SZTUCZNYCH,

★ OZDOBY CHOINKOWE,

★ OŚWIETLENIOWE KOMPLETY CHOINKOWE,

★ I INNE ARTYKUŁY UZUPEŁNIAJĄCE.

Kiermaszową sprzedaż ozdób choinkowych dla konsumentów indywidualnych i pozarynkowych prowadzi również SKŁEP ELEKTROTECHNICZNY PRZY ULICY CZERWONEJ ARMII NR 73. 8192-K1



Pracownicy poszukiwani

Wielkopolskie Przedsiębiorstwo Przemysłu Ziemniaczanego Luboń k. Poznania — przyjmie zaraz

MĘŻCZYZN powyżej lat 18 do pracy w produkcji i oddziałach pomocniczych — na kampanię.

Przedsiębiorstwo posiada hotel robotniczy i stołówkę.

Pracownicy przyjęci do pracy otrzymują zwrot kosztów przejazdu oraz odzież i obuwie ochronne.

Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Kadr i Szkolenia Zawodowego Włkp. Przeds. Przem. Ziemn. Luboń k. Poznania i Zakłady Produkcyjne w Pile i we Wronkach. 2822-K2

Kopalnia Węgla Kamiennego „Rozbark” w Bytomiu, ul. Chorzowska 12 — przyjmie do pracy pod ziemią mężczyzn w wieku od 18 do 40 lat:

— górników, młodszych górników, robotników niewykwalifikowanych;

a do pracy na powierzchni —

— fachowców ruchu kolejowego i branży budowlanej.

Wynagrodzenie wg tabeli płac obowiązującej w przemyśle węglowym.

Dla zamiejscowych zakwaterowanie w Domach Górników.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia Kopalni — telefon nr 81-22-81, wewn. 653. 2702-K2

Lokale

Pracująca wynajmie pokój nieumeblowany, zapłaci roczny czynsz. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 12612g.

Zamienie mieszkanie spółdzielcze 2-pokojowe, kuchnia i łazienka w Ostrowie Włkp., na podobieństwo Poznania. Zofia Tyczynska, Ostrow Włkp., Kopernika 9 m. 11. 49963g O

Przyjmę na pokój jednoosobowy, c. o. Telefon 647-95 od 16. 12406g

Kupię mieszkanie własnościowe M-2 lub wyłączone pokój z kuchnią. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 12536g.

Paniąka pracująca poszukuje pokoju samodzielnego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 12509g.

Poszukuję pokoju niekremowanego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 12514g.

Kupię mieszkanie własnościowe, samodzielne 2-3 pokoi z kuchnią i łazienką, w starym budownictwie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 12516g.

Zamienie komfortową kawalerkę w centrum Wrocławia w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 12515g.

Lokal na warsztat oddam. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 12519g.

Poszukuję małego lokalu na ciche rzemiosło. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 12523g.

Kupię mieszkanie własnościowe M-3, M-5. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 12540g.

Kupię mieszkanie 3-pokojowe, wyłączone, do zamieszkania 2-pokojowe, spółdzielcze (53 m²). Tel. 604-01. 12547g

Starsze małżeństwo przyjmie na pokój. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 12554g.

Nieruchomości

Puszczykówek lub Puszczykówek kupię ładny — wolny domek względnie letniak. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 12688g.

Sprzedam natychmiast dom z mieszkaniem w Poznaniu. Wiadomość: Warszawa tel. 44-66-67. 12712g

Kupię w Poznaniu willę wolnostojącą, komfortową lub pół bliźniak (przy komunikacji). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 12515g.

Kobylnica! Sprzedam działkę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 12447g.

Kupię działkę budowlaną około 800 m², zachodnie okolice Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 12456g.

Sprzedam parcelę budowlaną 1200 m² przy ul. Działoszyńskiej nr 8, Poznań-Starejka. Tel. 437-47 od godz. 8-16 lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 12446g.

Sprzedam domek dwa pokoje z kuchnią, ogrodem oraz budynki gospodarcze. Ob. Taranek, Cielcza, ul. Nowa 9, pow. Jarocin. 12457g.

Kupię spiesznie 2 pokoje, kuchnia w Poznaniu lub okolicy mały domek do 90 tys. zł. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 12463g.

Puszczykówek — sprzedam 2 parcele oplotowane 650 m² i 900 m² 10 m od dworca. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 12475g.

Kupię 2-5 ha dobrej ziemi z prawem zabudowy, do 20 km od Poznania. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 12493g.

Kupię dom z zabudowaniami gospodarczymi, z ziemią od 0,5-5 ha nadającą się pod ogrodnictwo, w kierunku Poznania-Oborniki Włkp. lub Tarnobrzeg. S. Soteczki, Poznań, ul. Fłindersa 147 m. 2. 12500g

Kupię dom wyłączony przy dobrej komunikacji miejskiej do 550 tys., wolny do roku czasu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 12541g.

Zguby Różne

Pozostawiono na ul. Dzierżyńskiego teczkę ze sprzętem fotograficznym. Zwrot za wynagrodzeniem. Adres wskaże „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 12710g.

Rzeźba — drewno, naprawa — wyrób, konserwacja mebli antycznych. Tel. 308-25 godz. 12-18. 12467g

Nawiążę kontakt z akwizytorem branży metalowej (sklepy spożywcze, rzem. i prywatne). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 12499g.

Naprawiam junkersy i maszyny gazowe. Tel. 478-14 po godz. 16. 12501g

Matrymonialne

Wdowiec w starszym wieku, posiadający mieszkanie w centrum, materialnie niezależny pozna piegiarke dyplomowaną 55-65-letnią w celu matrymonialnym. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 12277g.

Rolnik, lat 40, pozna panią z zamiłowaniem do gospodarstwa. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 12294g.

Poznań milego, przystojnego pana z wykształceniem, do lat 30. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 12319g.

Przedsiębiorstwo Hydrogeologiczne

W POZNANIU,

ul. Wilczak nr 45/47

podaje do wiadomości, że z dniem 20 listopada 1973 r. zostanie zmieniony wywoławczy nr telefonu 580-91

NA NOWY NUMER 580-71.

8088-K1



SZCZĘŚCIE W „KOZIOLKACH”

to wysoka wygrana lub samochód „Skoda 100 S” oraz premie pieniężne. 8136-K1

BIURO OGŁOSZEŃ

w soboty jest czynne

w godzinach od 8.15 — 12.

ulica Grunwaldzka nr 19.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 15 listopada 1973 r. przeżywszy lat 12, odezła od nas nasza jedyna, najukochańsza, nigdy niezapomniana córeczka

LUCYNKA SITKIEWICZ

Pogrzeb odbędzie się w dniu 18 bm. o godzinie 13 na cmentarzu w Śmiglu.

W nieutulonym smutku pograżeni

rodzice i rodzina

Poznań, Osiedle Piastowskie 67. 12931g

Z żalem zawiadamiamy, że dnia 13 listopada 1973 r. zmarł śmiercią tragiczną nasz długoletni i ceniony pracownik

TADEUSZ KAISER

Pogrzeb odbędzie się dnia 17 listopada 1973 r. o godz. 12 na cmentarzu w Rogalinu, pow. Poznań.

Rodzinie Zmarłego wyrazi szczerego współczucia składają

Dyrekcja — Rada Zakładowa — POP oraz wszyscy pracownicy Wojewódzkiego Zakładu Transportu Mleczarskiego w Poznaniu ul. Dzierżyńskiego 382. 8168-K1

Dnia 14 listopada 1973 roku zmarła

MARIA KARDACH

długoletnia pielęgniarka naszego Szpitala.

W Zmarłej tracimy cenionego, szlachetnego i ofiarnego pracownika oraz serdeczną koleżankę.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 17 bm. o godz. 10.15 na cmentarzu junikowskim.

Rodzinie Zmarłej wyrazi głębokiego współczucia składają:

Dyrekcja, Rada Zakładowa i pracownicy Państwowego Szpitala Klinicznego nr 2 w Poznaniu. 8195-K1

Dnia 14. XI. 1973 r. zmarł po długiej chorobie nasz długoletni pracownik, serdeczny kolega, wychowawca młodej kadry pracowników, odznaczony Medalem 10-lecia Polski Ludowej, Srebrnym Krzyżem Zasługi i Odznaką Przewodnika Pracy

BOGUMIŁ BOROWICZ

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 17 bm. o godzinie 9.40 na cmentarzu na Junikowie.

Żegnając Go z żalem składamy tę drogą Rodzinie Zmarłego wyrazi serdecznego współczucia.

Dyrekcja — Rada Zakładowa Współpracownicy Poznańskich Zakładów Przemysłu Piekarskiego. 8207-K1

Dnia 14 listopada 1973 r. zmarł ukochany ojciec, teść, brat, dziadek, wujek i szwagier

WŁADYSŁAW SWITAŁA

Pogrzeb odbędzie się w dniu 17 bm. o godzinie 10.30 z kaplicy cmentarza na Górczynie.

W smutku pograżona

rodzina

12880g

Dnia 13 listopada 1973 r. zmarł śmiercią tragiczną nasz nieodżałowanej pamięci syn, brat, mąż, ojciec, wujek i szwagier, przeżywszy lat 35, sp.

TADEUSZ KAISER

Pogrzeb odbędzie się w Rogalinu, w sobotę 17 bm. o godz. 12.

W głębokim smutku pograżona

żona z dziećmi i rodzina

Poznań — Rogalin. 12787g

Dnia 14 listopada 1973 r. zmarł po ciężkiej chorobie, opatrzony Sakramentami św., mój drogi mąż, kochany przyjaciel, przeżywszy lat 67, sp.

LEON KONIK

mistrz koszykarski

Pogrzeb odbędzie się 17 bm. o godz. 11.40 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pograżeni

żona, kuzyn

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Poznań, ul. Modra 18 m. 7. 12772g

Dnia 14 listopada 1973 r. zmarła nagle, opatrzona Sakramentami św., moja ukochana i nigdy niezapomniana żona i matka, lat 39

KRYSTYNA RADZIEWICZ

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 17 listopada 1973 r. na cmentarzu w Puszczykowie o godzinie 15.

W głębokim smutku pograżony

mąż z córeczką i rodzina

12783g

Dnia 14 listopada 1973 roku zmarła nagle, przeżywszy lat 58, nasza ukochana siostra, szwagierka i ciocia, sp.

JOANNA RADOMSKA

I voto DUDZIŃSKA

z domu WALKOWIAK

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 18 bm. o godz. 13.30 na cmentarzu na Staroście.

W smutku pograżona

rodzina

13026g

W dniu 16 listopada 1973 r. zmarła nagle, opatrzona Sakramentami św., nasza kochana ciocia, babcia, przeżywszy lat 76, sp.

ANTONINA FRANKIEWICZ

Pogrzeb odbędzie się dnia 17 bm. o godzinie 10 na Miłostowie.

W smutku pograżona

rodzina

Poznań — Witaszyce. 12907g

W dniu 14 listopada 1973 r. zmarł nagle przeżywszy lat 59 nasz nieodżałowany i nigdy niezapomniany ojciec, teść, dziadzius oraz serdeczny i jedyny przyjaciel, sp.

BRONISŁAW JANKOWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 17 bm. o godzinie 13 na cmentarzu przy ul. Lutyckiej.

W głębokim smutku pograżona

córka z mężem

12908g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 15 listopada 1973 r. po krótkich i ciężkich cierpieniach, namaszczona Olejami św., zakończyła swoje pracowite i pełne poświęcenia życie, moja najukochańsza mamusia, siostra i ciocia

MARIA NELDNER

z domu GOLIBROCKA

były więzień obozu koncentracyjnego Ravensbrück i Dachau

Pogrzeb odbędzie się w dniu 17 bm. o godzinie 12 na cmentarzu komunalnym na Miłostowie.

W ciężkim smutku pograżone

córka, siostra i rodzina

12887g

Przedstawicielom Rady Adwokackiej, Domu Weterana, Krewnym, Przyjaciółom i Znajomym za udział w pogrzebie, sp.

JÓZEFA MICHALAKA

NAJSERDECZNIEJSZE

PODZIĘKOWANIE

w imieniu rodziny składa

SYN

12831g

Koleżance

KRYSTYNE SZAJBEL

SERDECZNE WYRAZY WSPÓŁCZUCIA z powodu śmierci

Męża

składają

Rada Zakładowa — Rada Spółdzielni Zarząd oraz koleżanki i koledzy Spółdzielni Pracy „Teletechnika” w Poznaniu 8144-K1

W dniu 13 listopada 1973 r. zmarła nagle, przeżywszy lat 88, sp.

AGNIESZKA JURKIEWICZ

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 17 bm. o godz. 10.50 na Górczynie.

W smutku pograżona

rodzina

12884g

Dnia 14 listopada 1973 roku zmarła

STEFANIA LUDWIKA SIWA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 17 bm. o godz. 11.10 na Górczynie.

Stroskane

siostry z rodziną

Poznań, Dolna Włda 20 m. 8. 12770g

Dnia 16 listopada 1973 r. zmarł nagle przeżywszy lat 54 mój ukochany mąż, jedyny przyjaciel, brat i wujek, sp.

KAZIMIERZ JĘCHOREK

Pogrzeb odbędzie się dnia 19 bm. o godzinie 14.15 na Junikowie.

W smutku pograżona

żona z rodziną

Ul. Żupańskiego 18 m. 9. 12950g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 15 listopada 1973 r. odszedł od nas na zawsze nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 71

EDWARD ŁOPACIŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w dniu 19 bm. o godzinie 14 na Miłostowie.

Strapiona

córka z mężem i córeczką

Poznań, ul. Chełmińska 25 m. 1. 12976g

W dniu 14 listopada 1973 r. zasnęła w Bogu najdroższa siostra, szwagierka, ciocia, lat 60

MARIANNA KARDACH

Pogrzeb odbędzie się w dniu 17 bm. o godzinie 10.15 na cmentarzu junikowskim.

Rodzina

12874g

DYREKTOROWI

BRONISŁAWOWI PILARSKIEMU

SERDECZNE WYRAZY WSPÓŁCZUCIA

z powodu zgonu MATKI

składają

Grono Nauczycielskie, Komitet Rodzielski, pracownicy administracyjni i techniczni oraz młodzież

Szkoły Podstawowej nr 74

im. W. Komarowa w Poznaniu.

12628g

Fot. H. Kamza

Poniedziałek: Towarzystwo Mi-
łośników Poznania zaprasza o
godz. 18 do sali Pałacu Działyń-
skich Stary Rynek 78 na wykład
Janiny Pecherskiej - Szczepskiej
pt. „Sylwetki profesorów Pań-
stwowej Szkoły Zdobniczej”.

PROGRAM II: 17.50 – (O czym innym) – E. Bryll – progr. publi-
cystyczny: 17.10 – „Vivat Aca-
demia”: 17.35 – Polski Film Aca-
demicki – w programie filmy J.
Gebickiego i A. Halora: 18.10 –
Koncert D-dur – Ludwika van
Beethovena gra W. Schneiderhan
– skrzypce (Austria). Ork. Symf.
Filharmonii Słowackiej dyriguje
Ladislav Slovák (CSRS): 19.05 –
Świat wczorajszy dziś – odc. 7 pt.
„Ceglany kołos na Diabelskiej Wt-
rusie” – dokum. film prod. USA:
19.30 – Monitor (kolor): 20.15 –
Młode głosy – cz. I – program
radiostudów TV Radzieckiej (kolor):
21.25 – Wyprawy „Sekwoje i ka-
niony” – program publ.: 21.55 –
24 godzin (kolor): 22.05 – „Stare i
nowe stolice” – dokum. film prod.
radz.: 22.45 – Program II pro-
ponuje: 22.55 – Na najbardziej odda-
lonym archipelagu – cz. III –
film fab. prod. szwedzkiej.

Wstępem do tych nadużyć były – jak wykazało śledztwo – machinacje T. Blachy, w wyniku których uzyskał on tzw. wolny limit środków opałowych – 13 mln kg rocznie na potrzeby jednostek PSS, chociaż zużywały one rocznie około 160 000 kg. Fakt ten umożliwił przestępcą działalność polegającą na sprzedaży środków opałowych (nabytych przez PSS) – różnym prywatnym odbiorcom. Sprzedawcą tak zajmowali się oskarżeni – pracownicy transportu WSS, którzy uzyskanymi w ten sposób pieniędzmi dzielili się między sobą i głównym oskarżonym. Braki powstałe w wyniku kradzieży węgla i koksu były ukrywane przy pomocy sfałszowanej dokumentacji. (ak)

TEATRY

OPERA — g. 19 „Boccaccio”.
MUZYCZNY — g. 19 „Paganini”.
POLSKI — g. 19 „Wariátka z
Chailott”.
NOWY — g. 17 „Chłopczy z Pla-
cu Broni”.
MARCINEK — g. 10 „Lajkonk”.

KINA

DKF MUZA — g. 10. 12. 30. 15.
17. 30. 20 „Bitwa w wawozie” (radz. 11 l.).

DKF PALACOWE — g. 15. 30. Po-
żegnanie z filmem „Szalony koń”
(USA 11 l.), g. 17. 30. 20 „Zazdrość
i medycyna” (pol. 16 l.).

BALTYK — g. 10. 12. 14 „Se-
murg — ptak szczęścia” (radz. 7
l.), g. 16. 18. 20 „Jakow Bogomo-
ioj” (radz. 14 l.).

GONG — g. 10. 12. 16. 18. 20 „Wy-
najety człowiek” (USA 16 l.).

GRUNWALD — g. 15 „Wielka
włóczęga” (fr. 11 l.), g. 20 „Love
story” (USA 16 l.).

GWIAZDA — g. 16. 18. 20 „Se-
kret” (pol. 16 l.).

KOSMOS — g. 17. 19. 30 „Noen-
owboj” (USA 18 l.).

MALTA — g. 16 „Wódz Indian
Tecumseh” (NRD 11 l.), g. 18. 20
„Król, dama, walet” (NRF 16 l.).

MINIATURKA — g. 15. 30 „Ulica
Andrzeja Krutihofa” (radz. 12 l.),
g. 17. 30. 19. 30 „Okres próbny”

OLIMPIA — nieczynne.

OSIEDLE — g. 16 „Lew w zi-
mie” (radz. 16 l.), g. 19 „Szpieg
Szoguna” (jap. 18 l.).

PANCERNIAK — g. 17. 30. 20
„Umrzę z miłości” (fr. 16 l.).

PRZYJAŹN — g. 15. 45. 18. 20. 15
„Dzień dobry to ja” (radz. 16 l.).

RIALTO — g. 15. 17. 30. 20 „Nie-
zestarzejemy się razem” (fr.-wł.
16 l.).

RUSALKA (Swarzędz) — g. 15.
17. 19. 30 „Sekret” (pol. 16 l.).

SCALA — g. 16 „Boy Friend”
(ang. 11 l.). g. 18, 20 „John i Mary”
(USA 18 l.).

WARTA — g. 10, 12, 30, 15, 17, 30 „Hubal” (pol. 11 l.).

WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 14, 45 „Wódz Indian Tecumseh”
(NRD 11 l.). g. 16, 45, 18, 45 „Jeźdźcy” (USA 16 l.).

WILDA — g. 10, 14, 18 „W pustyni i w puszczy” I i II cz. (pol. 7 l.).

WRZOS (Luboń) — nieczynne.

WRZOS (Mosina) — g. 17, 19, 15 „Brylantowa reka” (radz. 14 l.).

FOTOPLASTIKON — g. 13—18 „Osiedle Wielkiego Października na Winogradach”.

KONCERTY

AULA UAM — g. 17 — III koncert „Pro Sinfonika” I stopnia, dyrygent — A. Kunicki, solista — Z. E. Zienkowski — skrzypce.

DYZURY

SZPITAL: interna, chirurgia, okulistyka — ul. Garbary 17; psychiatrya — ul. Szpitalna 29/33; chirurgia dziecięca do lat 14 — ul. Szpitalna 29/33; laryngologia, neurologia — ul. Przybyszewskiego 49.

Pogotowie Ratunkowe dla Poznania (ul. Chełmowska 20): wypadki uliczne, tel. 999; nagłe zachorowania i cięższe wypadki, tel. 66-00-66.

Centralny Ośrodek Informacji
Medycznej Służby Zdrowia w Po-
znaniu — tel. 540-93.

Miejska Lecznica dla Zwierząt
ul. Grunwaldzka 248, tel. 672-414 —
g. 9—21 (w nocy nagłe wypadki).
Telefon Zaufania — nr 586-87 i
522-51.

Apteki: Dzierżyńskiego 349, Dąbrowskiego 140/142, Głogowska 107/109, Główna 53, Mickiewicza 22. Mazowiecka 12, Kórnicka 24. Słowiańska, Starołęcka 78 (dyżury nocne), Marcinkowskiego 11 (cała doba).

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: 7.40
Studio nowości: 8.05 Studio Młodych: U przyjaciół: 8.10 Mel, 7. stolic: 8.35 Kielecki konc. rozrywk.: 9.05 Dla kl. III i IV (wych. muzyczne): „Pocztowe sygnały”: 9.20 Śpiewa Wiktor Zatwarnski: 9.30 Moskwa z melodia i piosenka: 9.40 „Wesoło bracia, wesoło” — śpiewy staropolskie: 10 Wiadomości — Co czyta krak: 10.08 Melodie na jezienną wycieczkę: 10.30 Dojrzałowie — fragm. pow. A. Kanieckiego: 10.40 Co słychać w świecie: 10.45 Kwadrans dla Waldemara Kocenia: 11 Z lubelskiej fonoteki muzycznej: 11.25 Refleksy: 11.30 Nasze ulubione: 12.20 Słuchamy melodii ludowych w wyk. zesp. Pieśni Tańca: 12.30 Konc. żyćzeń: 12.50 „Przeboje 6 Radiofonii — Warszawa”: 13.20 Rolniczy kwadrans: 13.30 „Przeboje 6 Radiofonii — Belgrad”: 14 Ze świata nauki i techniki: 14.00 „Przeboje 6 Radiofonii — Praga”: 14.30 Sport to zdrowie: 14.35 „Przeboje 6 Radiofonii — Budapeszt”: 15.05 „Przeboje 6 Radiofonii — Sofia”: 15.30 Listy z Polski: 15.35 „Przeboje 6 Radiofonii — Moskwa”: 16.10 — Muzyka i poezja: 17 Studio Młodych: Radio — kurier...: 17.15 „Fonoteka”: 17.30 Rytm, rynek, reklama: 18.05 15 minut dla Rity Pavone: 18.20 Dyskusja na tematy międzyznan.: 18.30 Gwiazdy światowych estrad: 19.00 Muz. i aktualn.: 19.30 „Wędrowki muzyczne no kraju”: 20.15 Gwiazdy polskich estrad: 21 Podwieczerek przy mikrofonie: 22.30 „Sobotnia rewia tańcząca” — cz. I, 23. Korespondencja z zagranic: 23.15 „Sobotnia rewia tańcząca” — cz. II: 0.05 Kalendarz Nauki Polskiej: 0.10 Program nocny z Opola.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8,
12.05. 15. 16, 20. 23, 24. 1, 2. 2.55.

PROGRAM II: 7.35 Nasze odwiedziny; 8.35 Polacy na świecie: 8.50

Str. 10 - GŁOS - 17 XI 197

„Człowiek — Świat — Polityka”. Po raz siódmy obchodzone będą pod tym hasłem Dni Książki Społeczno-Politycznej. Popularyzatorski charakter tej dekady zakłada upowszechnienie książki o tematyce politycznej i społecznej wśród najszerszych kręgów czytelników. Chodzi o to, aby wydawnictwa tego typu dotarły do rąk i bibliotek domowych mieszkańców wsi i miasteczek, pracowników dużyh zakładów przemysłowych, a przede wszystkim zaś do młodzieży tych środowisk.

Co roku w trzeciej dekadzie listopada proponuje się pozycje wydawnicze o określonej, lecz zmieniającej się tematyce. Tak na przykład po zagadnieniach pokojowego współistnienia w jednym roku, czy problematyce związanej z organizacją i zarządzaniem w innym, tegoroczna dekada popularyzować będzie, poprzez odpowiedni zestaw książek, zadania partii, państwa i narodu w wychowaniu młodzieży. To hasło przewiać się będzie we wszystkich inauguracjach „Dni” w ośrodkach powiatowych, a

**Urozmaicić
wybór dań
arze Wschodnim“**

Bar „Wschodni” przy ul. Główniej 60 jest jedyną tego typu placówką gastronomiczną w tym rejonie poznańskiego Nowego Miasta. Można tutaj skonsumować smaczne potrawy, lecz niestety tylko mleczne.

Rzecz w tym, iż potrawy te w niedostatecznym stopniu regenerują siły fizyczne. A w pobliżu znajduje się sporo zakładów pracy i stan taki nie zadowala zatrudnionych w nich osób. Kwestionują oni zbyt skromny wybór dań w barze „Wschodnim”, słusznie twierdząc, że takie potrawy jak np. bigos, kasza czy kielbasa stanowiąby wartościowe uzupełnienie dotychczasowego jadłospisu. Swe uwagi przekazali również w formie wielu zbiorów petycji adresowanych do kierownika wspomnianego baru. Ponieważ istotnie nie można w pobliżu spożyć innych stosownych posiłków, wydaje się, iż nie stoi na przeszkodzie, aby uczynić zadość życzeniom klientów tej placówki. Uwagi powyższe kierujemy pod adresem Wydziału Handlu, Przemysłu i Usług Prezydium RN Poznania oraz Poznańskiego Przedsiębiorstwa Gastronomicznego. (ad)

także w imprezach o zasięgu wojewódzkim. To hasło wyznacza również tematykę imprez towarzyszących jak: prelekcje, konkursy, quizy i olimpiady.

Poza tym zagadnieniem przewodnim, podczas VII Dni Książki „Człowiek — Świat — Polityka” popularyzowan będą prace klasyków marksizmu-leninizmu, a także publikacje wyjaśniające podstawowe założenia socjalistycznego patriotyzmu, oraz przewodnią rolę klasy robotniczej w krajach socjalistycznych. Przedstawione zostaną również pozycje omawiające współpracę krajów socjalistycznych.

Do realizacji tych założeń przygotowali się księgarze biblioteki, punkty biblioteczne. Dokonano generalnych przeglądów zasobów księgarń uzupełniono księgozbiory bibliotek, tak, aby umożliwić im organizowanie przeglądów nowości wydanych na tę okoliczność. Zadbano o wizualną stronę propagandy, a wynikiem tego będą różnorodne wystawy, witryny księgarskie, plakaty i transparenty.

Organizatorzy dekady adresując książkę społeczno-polityczną do środowisk robotniczych i wiejskich tam też lokują większość imprez. Do akcji włączone zostaną niezależnie od księgarni i bibliotek publicznych, terenowe domy kultury, zakładowe świetlice, kluby rolnika i gminne biblioteki.

Wychodząc z założenia, że nie każdy z nas tyle interesuje się książką, zwłaszcza o tematyce, aby poszukiwać jej w bibliotece czy księgarni. Dni Książki Społeczno-Politycznej przewidują szereg imprez dodatkowych, które popularyzować mają nie tyle samą książkę, ile raczej problematykę w niej zawartą.

Towarzystwo Wiedzy Pow-
szechniej, Towarzystwo Krze-
wienia Kultury Świeckiej,
Stowarzyszenie Dziennikarzy
Polskich, Instytut Zachodni
Związek Literatów Polskie-
go wydelegowały prelegentów,
którzy spotykają się z miesi-
kańcami miast i wsi. Spośród
70 przygotowanych prelek-
tów warto odnotować pogadanki

23.40 Piosenki w lirycznym na
stroju.

PROGRAM III: 7.30 Ludzie z wobrażnia — gawęda; 7.40 Muzycy na zegarynka; 8.05 Mój magnetofon; 8.30 Program dnia; 8.35 M. Delpech w Olymipii; 9 „Ludzie w błotach” — pow.; 9.10 Spotkania na szczytle — Coleman Hawkins i Sonny Rollins; 9.30 Nasz rok; 9.45 Mikrorecital zespołu Bergedi; 10 J. S. Bach — Koncert f-moll na klawesyn i orkiestre; 10.15 Przedstawiamy Krystynę Prońską; 10.35 Dzień jak co dzień; 11.45 „Czeka czasu” — pow.; 12.20 „Słone w niedzielę” gra zespołu Borker T. and the M. G’s; 12.25 Twórczość; 13 Na wydoskiej a tenie; 15.10 Twórcy muzyki filmowej — Ennio Marricone i Franco Lai; 15.30 Odpowiedzi z różnym szuflad — przed mikrofonem W. Kopaliński; 15.45 Samby z Babskiej; 16 Z kompozytorskiej teki A. Rylewiczka; 16.30 Bossa nova z Rylewiczka; 16.30 Nasz rok 73; 17.05 „Ludzie w błotach” — pow.; 17.15 Mój magnetofon; 17.40 Pół żartem, pół serio; 17.50 Kronika jazzu i piosenki; 1959 r.; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.15 Antologia miniaturowej muzyce — novelotta; 19.05 Kibaret piosenki; B. Krafftówna; W. Michnikowski; 19.20 Książka tygodnia; 19.35 Muz. pocztą UK; 20 Korowód tanczeczny; 21.10 Fotoplastikon; 21.30 Kwadrans dla snu; 21.45 Swoje utwory w hłone wiersze recytuje M. Steblik; 21.50 — „Złoto Renu” — opera R. Wagnera; 22.08 Śpiewa Engelbert Humperdinck; 22.15 „Sztuka Wolokolska” — pow.; 22.30 „Apropos” — magazyn gier i zabaw towarzyskich; 23.50 Śpiewa r Korn.

WIADOMOŚCI: 6, 7, 8, 10.30, 17, 19, 22.

23.40 Piosenki w lirycznym na-
stroju.
WIADOMOŚCI: 3.30, 4.30, 5.30,
6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30,
21.30, 23.30.

PROGRAM III: 7.30 Ludzie z w
obraznia — gawęda; 7.40 Muzyka
na zegarynka; 8.05 Mój magnet
fon; 8.30 Program dnia; 8.35 M
Delpech w Olimpij; 9 „Ludzie r
blotach” — pow.; 9.10 Spotkani
na szczytle — Coleman Hawkins
i Sonny Rollins; 9.30 Nasz rok
9.45 Mikrorecital zespołu Berger
di; 10 J. S. Bach — Koncert f-m
na klawesyn i orkiestra; 10.
Przedstawiamy Krystynę Prońk
10.35 Dzień jak co dzień; 11.45 „C
ka czasu” — pow.; 12.20 „Słone
w poniedziałek” gra zespół Bo
ker T. and the M. G’s; 12.25 T
kierownia; 13 Na bógoskiej a
fienie; 15.10 Twórcę muzyki film
wej — Ennio Morricone i Franc
Lai; 15.30 Odpowiedzi z różn
szuffad — przed mikrofonem V
Konaliński; 15.45 Samby z Bah
16 Z kompozytorskiej teki A.
Krylewicza; 16.30 Bossa novy z Ri
16.45 Nasz rok 73; 17.05 „Ludzie r
blotach” — pow.; 17.15 Mój magnet
tofon; 17.40 Pół żartem, pół seri
17.50 Kronika jazzu i piosenki
1959 r.; 18.30 Polityka dla wszys
kich; 18.15 Antologia miniatu
muzycznej — novelotta; 19.05 K
baret piosenki; B. Kraftwitten
W. Michnikowski; 19.20 Książka
godnia; 19.35 Muz. pœczt UK
20 Korowód tanczeczny; 21.10 Fot
plastikon; 21.30 Kwadrans dla z
snołu Bemibek; 21.45 Swoje ut
hłone wiersze recytuje M. Steh
ka; 21.50 — „Złoto Renu” — ope
R. Wagnera; 22.08 Śpiewa Eng
bert Humperdinck; 22.15 „Szo
Wotokolańska” — pow.; 22.
„Aprono” — magazyn gier i z
baw fowarzyskich; 23.50 Śpiewa
ri Korn.

WIADOMOŚCI: 6, 7, 8, 10.30,
17, 19, 22.